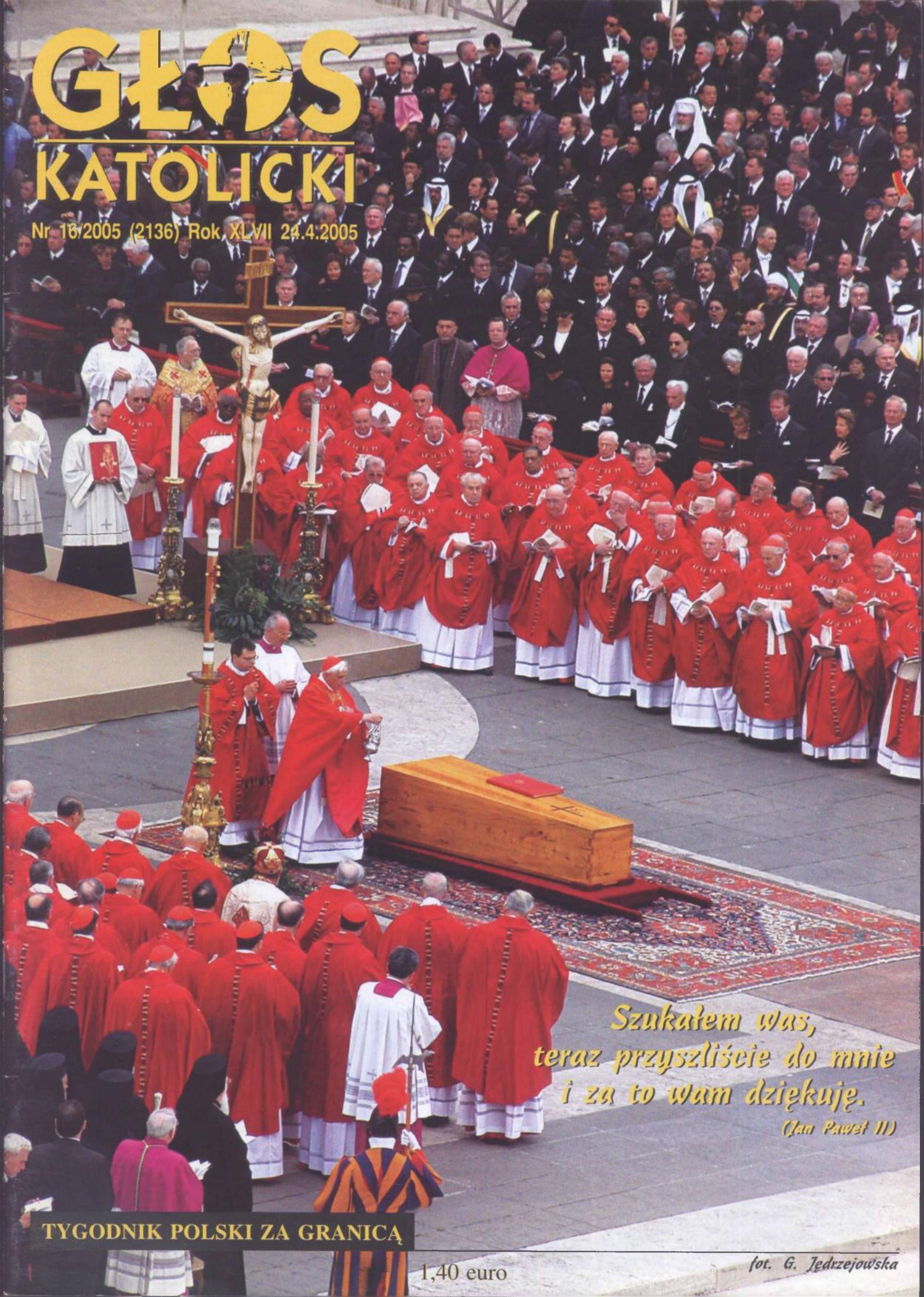


# GŁOS

## KATOLICKI

Nr 16/2005 (2136) Rok XLVII 24.4.2005



*Szukałem was,  
teraz przyszliście do mnie  
i za to wam dziękuję.*

*(Jan Paweł II)*

**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**

1,40 euro

foto. G. Jędrzejowska



# Świat w żałobie żegna Papieża Jana Pawła II - Karola Wojtyłę -



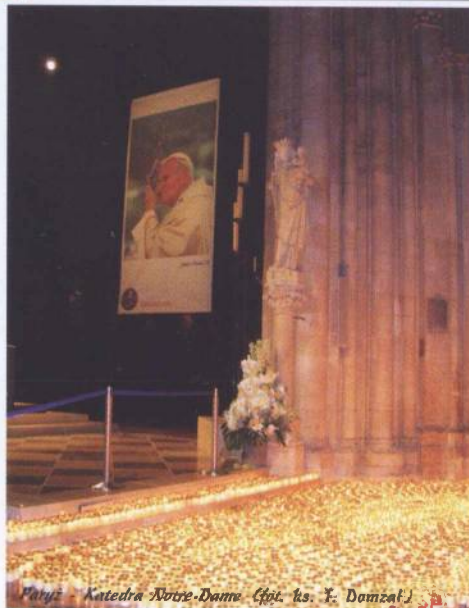
Bazylika Św. Piotra (fot. G. Jędrzejowska)



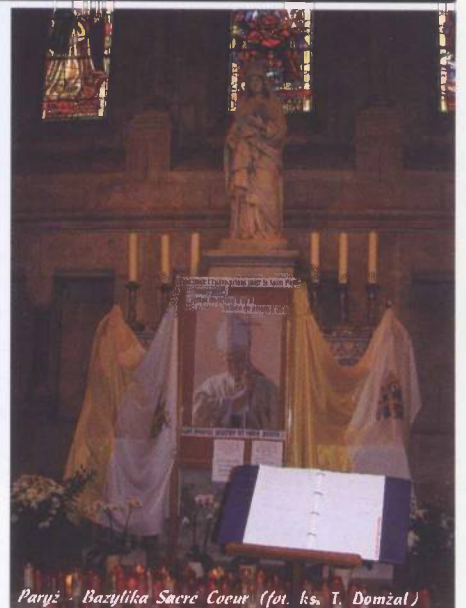
Bazylika Św. Piotra (fot. G. Jędrzejowska)



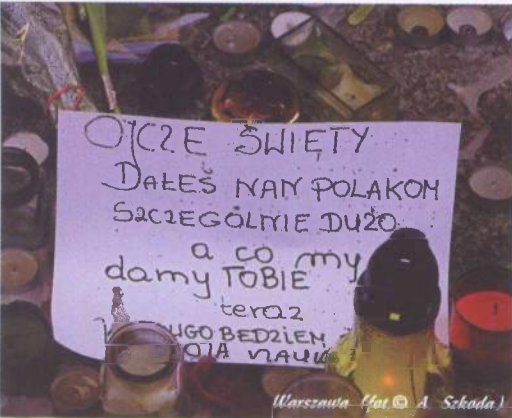
Paryż - Kościół Polski (fot. ks. J. Domżał)



Paryż - Katedra Notre-Dame (fot. ks. J. Domżał)



Paryż - Bazylika Sacre Coeur (fot. ks. J. Domżał)



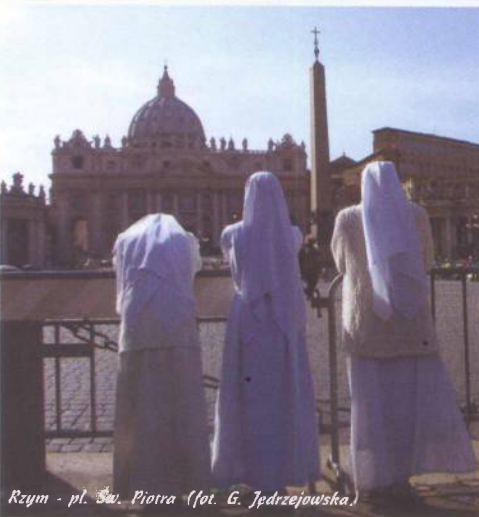
Warszawa (fot. © A. Szkoda)



Warszawa (fot. © A. Szkoda)



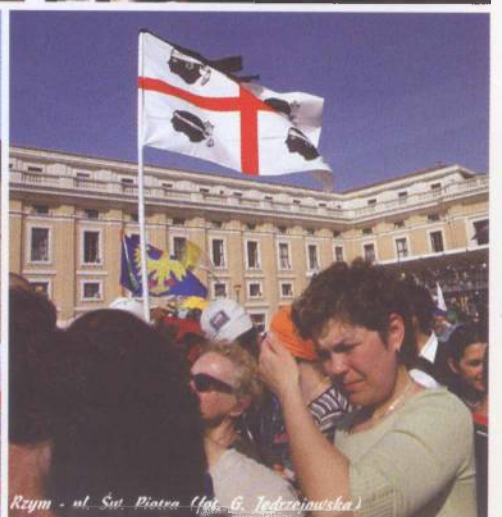
Warszawa (fot. © A. Szkoda)



Rzym - pl. Św. Piotra (fot. G. Jędrzejowska)



Rzym - pl. Św. Piotra (fot. G. Jędrzejowska)



Rzym - pl. Św. Piotra (fot. G. Jędrzejowska)





## Testament Papieża Jana Pawła II

z dnia 6.III.1979 (i dodatki późniejsze)

*W Imię Trójcy Przenajświętszej. Amen.*

„Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan wasz przybędzie” (por. Mt 24, 42) - te słowa przypominają mi ostateczne wezwanie, które nastąpi wówczas, kiedy Pan zechce. Pragnę za Nim podążyć i pragnę, aby wszystko, co składa się na moje ziemskie życie, przygotowało mnie do tej chwili. Nie wiem, kiedy ona nastąpi, ale tak jak wszystko, również i tę chwilę oddaję w ręce Matki mojego Mistrza: Totus Tuus. W tych samych rękach matczynych zostawiam wszystko i Wszystkich, z którymi związało mnie moje życie i moje powołanie. W tych Rękach zostawiam nade wszystko Kościół, a także mój Naród i całą ludzkość. Wszystkim dziękuję. Wszystkich proszę o przebaczenie. Proszę także o modlitwę, aby Miłosierdzie Boże okazało się większe od mojej słabości i niegodności.



W czasie rekolekcji przeczytałem raz jeszcze testament Ojca Świętego Pawła VI. Lektura ta skłoniła mnie do napisania niniejszego testamentu.

Nie pozostawiam po sobie własności, którą należałoby zadysponować. Rzeczy codziennego użytku, którymi się posługiwałem, proszę rozdać wedle uznania. Notatki osobiste spalić. Proszę, ażeby nad tymi sprawami czuwał Ks. Stanisław, któremu dziękuję za tyloletnią wyrozumiałą współpracę i pomoc. Wszystkie zaś inne podziękowania zostawiam w sercu przed Bogiem Samym, bo trudno je tu wyrazić.

Co do pogrzebu, powtarzam te same dyspozycje, jakie wydał Ojciec Święty Paweł VI. (dodatek na marginesie: Grób w ziemi, bez sarkofagu. 13.III.1992). O miejscu niech zdecyduje Kolegium Kardynalskie i Rodacy.

*Apud Dominum Misericordia et copiosa apud Eum redemptio  
Jan Paweł pp. II  
Rzym, 6.III.1979.*

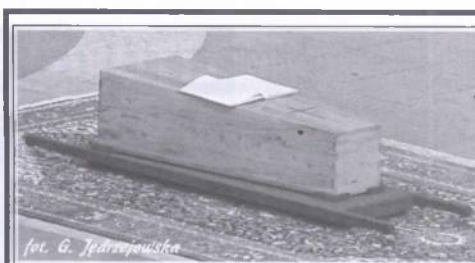
**Po śmierci proszę o Msze Święte i modlitwy.  
5.III.1990.**

Wyrażam najgłębszą ufność, że przy całej mojej słabości Pan udzieli mi każdej łaski potrzebnej, aby sprostać wedle Jego Woli wszelkim zadaniom, doświadczeniom i cierpieniom, jakich zechce zażądać od swego sługi w ciągu życia. Ufam też, że nie dopuści, abym kiedykolwiek przez jakies swoje postępowanie: słowa, działanie lub zaniedbanie działań, mógł sprzeniewierzyć się moim obowiązkom na tej świętej Piotrowej Stolicy.

**24.II. - 1.III.1980.**

Również w ciągu tych rekolekcji rozważałem prawdę o Chrystusowym kapłaństwie w perspektywie owego Przejścia, jakim dla każdego z nas jest chwila jego śmierci. Rozstania się z tym światem - aby narodzić się dla innego, dla świata przyszłego, którego znakiem decydującym, wymownym jest dla nas Zmartwychwstanie Chrystusa.

*Ciąg dalszy na str. 6-7*



8 kwietnia 2005 r.

**„Możemy być pewni, że nasz ukochany Papież stoi teraz w oknie Domu Ojca, patrzy na nas i nam błogosławi. Tak, pobłogosławił nam Ojciec Święty. Powierzamy Twą najmiłszą nam duszę Matce Bożej, która prowadziła Cię każdego dnia i poprowadzi teraz do chwaly wiecznej swego Syna Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.”**

*(kard. Joseph Ratzinger -  
homilia podczas Mszy pogrzebowej  
Jana Pawła II - 8 kwietnia 2005)*

**„Pójdź za Mną...”**

**homilia kard. Josepha Ratzingera  
wygłoszona podczas Mszy pogrzebowej  
Jana Pawła II w Watykanie  
8 kwietnia 2005 r.**

**P**ójdź za mną. To krótkie wezwanie Chrystusa można uważać za klucz do zrozumienia przesłania wypływającego z życia naszego oplakiwanego i ukochanego papieża Jana Pawła II, którego zwłoki składamy z czcią do ziemi jako nasienie nieśmiertelności. Z sercem pełnym Smutku, ale także radosnej nadziei i głębokiej wdzięczności.

To są nasze uczucia i stan ducha, bracia i siostry w Chrystusie obecni na Placu św. Piotra, na sąsiednich ulicach i w różnych miejscach na terenie Rzymu, wypełnionego ogromnymi, pogrążonymi w modłach tłumami. Wszystkich serdecznie witam. Również w imieniu Kolegium Kardynałów kieruję pełne szacunku myśli do szefów państw i rządów, do delegacji różnych krajów. Pozdrawiam zwierzchników i przedstawicieli Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, a także innych religii. Pozdrawiam także Arcybiskupów, Biskupów, księży, zakonników, zakonnice i wiernych przybyłych z różnych kontynentów; w specjalny sposób młodzież, którą Jan Paweł II lubił nazywać przyszłością i nadzieją Kościoła. Moje pozdrowienia idą w kierunku wszystkich, którzy w każdej części świata łączą się z nami poprzez radio i telewizję w tym zbiorowym uczestniczeniu w uroczystej ceremonii pożegnania ukochanego Papieża.

Pójdź za mną - już jako młody uczeń Karol Wojtyła był entuzjastą literatury, teatru, poezji. Pracując w zakładzie chemicznym, otoczony i zagrożony przez terror nazistowski, usłyszał głos Pana: Pójdź za mną! W tym bardzo szczególnym kontekście zaczął czytać książki filozoficzne i teologiczne, następnie wstąpił do podziemnego seminarium, założonego przez Kardynała Sapiehę, a po wojnie uzupełniał studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wielokrotnie w listach do kapłanów i książkach autobiograficznych mówił nam o swoim kapłaństwie, do którego został wyświęcony 1 listopada 1946 roku.

W tekstach tych wyjaśnia swe kapłaństwo, wychodząc zwłaszcza od trzech słów Pana. Przede wszystkim od tego: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przyniesli i by owoc wasz trwał” (J 15,16).

*Ciąg dalszy na str. 5*





## LITURGIA SŁOWA

## V NIEDZIELA WIELKANOCNA - ROK A

## PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy. Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów, powiedziało: „Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali słowo Boże, a obsługiwali stoły. Upatrzcież zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości. Im zlecimy to zadanie. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa”. Spodobały się te słowa wszystkim zebranim i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. Przedstawili ich apostołom, którzy modląc się włożyli na nich ręce. A słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę.

## DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z *Pierwszego listu świętego Piotra Apostoła*

Najmilsi: Zbliżając się do Pana, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również niby żywe kamienie jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. To bowiem zawiera się w Piśmie: „Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony”. Wam zatem, którzy wierzycie, cześć. Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczy, stał się głowicą węgla - i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni. Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła.

Dz 6,1-7

## EWANGELIA

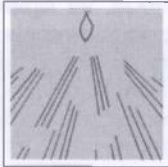
J 14,1-12

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy tam byli, gdzie Ja jestem. Znacie drogę, dokąd Ja idę”. Odezwał się do Niego Tomasz: „Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?”. Odpowiedział mu Jezus: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście”. Rzekł do niego Filip: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”. Odpowiedział mu Jezus: „Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: «Pokaż nam Ojca?»». Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie, wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem i większe od tych uczynki, bo Ja idę do Ojca”.

1 P 2,4-9

Niezwykły jest tegoroczny okres wielkanocny. W tajemnicę wiary przeżywane w liturgii Kościoła wplotły się wydarzenia o niesłychanym napięciu duchowym - smutek i żal po śmierci Ojca Świętego



Jana Pawła II złączyły się z radosną nadzieją, jaką przyniósł wybór kolejnego ziemskiego namiestnika Tego, który jest żywym kamieniem... u Boga wybranym i drogocennym - Jezusa Chrystusa.

Kościół, dzięki Duchowi Świętemu wytrwale pielgrzymuje przez historię świata i historię ludzkiego serca. Bo to właśnie człowiek jest drogą Kościoła... W każdym z nas jest nieustanne odchodzenie od rzeczy przyziemnych do wzniosłych, od spraw skończonych do wiecznych, od tego, co nas wiąże z ziemią ku temu co przybliży nam niebo, od tego co ludzkie do tego co Boże... I tak oto życie chrześcijanina jest podążaniem ku mieszkaniu, jakie w domu Ojca przygotował dla nas Syn.

Znacie drogę, dokąd Ja idę - mówi nam Pan w dzisiejszej Ewangelii. Czy na pewno i do końca znamy tę drogę? Bo może jak Tomasz, któremu tak trudno było uwierzyć w rzeczywistość Zmartwychwstania, skarżymy się: *Panie, nie wiemy dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?*

Każde rozstanie zabarwione jest nutą smut-

## POZNAĆ DROGĘ

ku i niepewności. Ale słowa Zbawiciela uczą, jak to przezwyciężać - *Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we mnie wierzcie.* To zapewnienie o ciągłej obecności Chrystusa przy nas to jednocześnie obietnica, że po skończonym, z natury, życiu doczesnym jest coś więcej, jest wezwanie z ciemności do przedziwnego światła, w którym wszystko stanie się oczywiste dla każdego, kto ma nadzieję w miłosierdziu Pana. Bo naszym powołaniem, wynikającym z chrztu świętego jest dążenie do upodobnienia się, do wewnętrznej zgodności z Ojcem i Synem, aby w ten sposób, pod wpływem Ducha ukazywać Ich światu.

Średniowiecze budowało wspaniałe katedry, w których zawarta była objawiona Prawda - ich architektura, rzeźby, witraże czyniły z nich „biblię ubogich”, przybliżając w ten sposób Dobrą Nowinę wszystkim, którzy nie potrafili czytać.

Współczesny człowiek dosłownie tonie w oceanie informacji, w którym wszystko się przemieszało - prawda i kłamstwo, piękno i brzydota, dobro i zło, życie i śmierć... I wobec tego wszystkiego Chrystus żąda od nas niezmiennie bezgranicznego zaufania i wiary w Boga. Nie jest to łatwe, kie-

dy każdego dnia widzimy tyle nieuczciwości i kłamstwa... Kiedy na każdym niemal kroku doświadczamy braku zaufania, braku wiary w drugiego człowieka... A mimo to, jako należący do Chrystusa, jako chrześcijanie jesteśmy zobowiązani do świadczenia o prawdzie. I jest to możliwe na tyle, na ile On, *Jezus Chrystus jest dla nas Drogą, Prawdą i Życiem.* Idąc tą drogą czyli starając się naśladować Syna Bożego w Jego miłości ku Ojcu i braciom, mamy szansę odnaleźć pełnię życia i zrozumieć innego człowieka. Bo tylko Jezus jest dla nas odpowiedzią pozwalającą zrozumieć samych siebie, nasze istnienie naznaczone często cierpieniem i brakiem nadziei. Jedynie patrząc na świat i innych „oczyma wiary”, oczyma Boga czyli z miłością możemy przebaczyć, zapomnieć, zacząć od nowa, ciągle powracać... Gdyż jedynie wiara jest w stanie nadać sens i uzasadnić takie postępowanie.

A wtedy naturalne stanie się w nas dążenie do przemiany, najpierw naszego serca, a potem rzeczywistości wokół nas. I tak będziemy tworzyć cywilizację miłości, stając się coraz pełniej *wybranim plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem Bogu na własność przeznaczonym...* A to już będzie niebo w nas.

Ks. Andrzej W. Sowowski SCh



Ciąg dalszy ze str. 3

### Homilia kard. Ratzingera wygłoszona podczas Mszy pogrzebowej Jana Pawła II

Drugie zdanie to: „Dobry pasterz daje życie swoje za owce” (J 10,11). I wreszcie: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości Mojej” (J 15,9).

W tych trzech zdaniach dostrzegamy całą duszę naszego Ojca Świętego. Rzeczywiście poszedł wszędzie i niezmordowanie, aby nieść owoc i to owoc trwały. „Wstańcie, chodźmy!” - to tytuł jego przedostatniej książki. „Wstańcie, chodźmy!” - tymi słowami budził nas z wiary zmęczonej, ze snu uczniów, tych z wczoraj i tych współczesnych.

Ojciec Święty stał się więc kapłanem aż do głębi, bowiem oddał życie Bogu za swoje owce, za owce całego świata, w codziennej służbie Kościołowi, przede wszystkim zaś w trudnych próbach ostatnich miesięcy. W ten sposób stał się jedno z Chrystusem, dobrym pasterzem, który kocha swe owce. I wreszcie „wytrwajcie w mojej miłości”. Papież, który wychodził na spotkanie ze wszystkimi, który był w stanie przebaczyć i otworzyć serce na wszystkich, mówi nam, także dzisiaj, tymi słowami Pana: trwając w miłości Chrystusa, uczmy się w szkole Chrystusa sztuki prawdziwej miłości.

Pójdź za mną! W lipcu 1958 roku rozpoczyna się dla młodego kapłana Karola Wojtyły nowy etap na drodze z Panem i za Panem. Karol spędzał jak zwykle wspólne wakacje na Mazurach z grupą młodych na wspólnym spływie kajakowym. Ale miał ze sobą list, wzywający go do stawienia się przed Prymasem Polski kardynałem Wyszyńskim. Mógł się domyślać celu tego spotkania: nominacji na biskupa pomocniczego w Krakowie.

Porzucenie nauczania akademickiego, pozostawienie dającej satysfakcję bliskości z młodymi, porzucenie wielkiego zmagania intelektualnego, by zrozumieć i odczytać tajemnicę stworzenia, jaką jest człowiek i wnieść w świat dzisiejszy chrześcijańską interpretację naszego bytu - wszystko to musiało mu się jawić jako utrata samego siebie, utrata tego, z czym właśnie utożsamiał się ten młody kapłan. Pójdź za mną - Karol Wojtyła przyjął nominację, słysząc w wołaniu Kościoła głos Pana: „Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je, a kto je straci, zachowa je” (Łk 17,33).

Nasz Papież - jak wszyscy wiemy - nigdy nie chciał zachować własnego życia, mieć go dla siebie; chciał oddać siebie samego bez ograniczeń, aż do ostatniej chwili, Chrystusowi i w ten sposób także nam. Właśnie w ten sposób mógł doświadczyć, jak to wszystko, co złożył w ręce Pana, powróciło w nowy sposób: miłość słowa, poezji, literatury stała się zasadniczą częścią jego posłannictwa duszpasterskiego i zyskała nową świeżość, nową aktualność i nową siłę przyciągania w głoszeniu Ewangelii, nawet wtedy, gdy jest to znakiem sprzeciwu.

Pójdź za mną! W październiku 1978 roku Kardynał Wojtyła usłyszał znów głos Pana. Odnawia się dialog z Piotrem, przytaczany w Ewangelii z dzisiejszej uroczystości: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? (...) Paś baranki moje!” Na pytanie Pana: Karolu, czy miłujesz mnie?, arcybiskup krakowski odpowiedział z głębi serca: „Panie, Ty wszystko wiesz. Ty wiesz, że Cię kocham”.

Miłość do Chrystusa była główną siłą naszego umiłowanego Ojca Świętego; ten, kto widział go modlącego się, kto słyszał, jak przemawiał, wie o tym.

I tak, dzięki temu głębokiemu zakorzenieniu w Chrystusie mógł nieść ciężar, przekraczający siły czysto ludzkie: być pasterzem owczarni Chrystusa, Jego Kościoła powszechnego. Obecnie nie czas, by mówić o szczegółach tego pontyfikatu tak bogatego w treści. Chciałbym tylko przeczytać dwa fragmenty dzisiejszej liturgii, w których pojawiają się kluczowe elementy jego orę-



foto. G. Jędrzejowska

dzia. W pierwszym czytaniu św. Piotr mówi nam - a razem z Piotrem mówi to Papież: „Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich” (Dz 10,34-36). I w drugim czytaniu św. Paweł - a ze św. Pawłem nasz zmarły Papież - głośno nas zachęca: „Przeto bracia umiłowani, za którymi tęsknię - radości i chwała moja! - tak stójcie mocno w Panu, umiłowani” (Flp 4,1).

Pójdź za mną! Wraz z posłaniem, aby paść Jego owczarnię, Chrystus zapowiedział Piotrowi jego męczeństwo. Tym ostatnim słowem podsumowującym dialog o miłości i posłannictwie pasterza powszechnego, Pan przywołuje inny dialog, który miał miejsce podczas Ostatniej Wieczerzy. Jezus powiedział uczniom: „Dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie”. Rzekł Piotr: „Panie, dokąd idziesz?” Jezus mu odpowiedział: „Dokąd Ja idę, ty teraz za Mną pójść nie możesz, ale później pójdiesz” (J 13,33 i 36). Jezus z wieczerzy idzie na krzyż, idzie ku zmartwychwstaniu - wchodzi w misterium paschalne; Piotr jeszcze nie może za nim pójść.

Teraz - po zmartwychwstaniu - nadeszła ta chwila, owo „później”. Pasąc owczarnię Chrystusa, Piotr wkracza w tajemnicę paschalną, idzie ku krzyżowi i zmartwychwstaniu. Pan mówi o tym następującymi słowami: „Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje a Inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz” (J 21,18).

W pierwszym okresie swego pontyfikatu Ojciec Święty, jeszcze młody i pełen sił, pod przewodnictwem Chrystusa dotarł aż na krańce świata. Później jednak wchodził coraz bardziej w zjednoczenie z cierpieniami Chrystusa, coraz lepiej rozumiał prawdę słów: „Inny cię opasze”. I właśnie w takim zjednoczeniu z cierpiącym Panem niestrudzenie i z nowym zapałem głosił Ewangelię, tajemnicę miłości aż do końca (por. J 13,1).

Odczytał dla nas tajemnicę paschalną jako tajemnicę miłosierdzia Bożego. W swej ostatniej książce napisał: granicą wyznaczoną złu „jest ostatecznie Boże miłosierdzie” („Pamięć i tożsamość”, str. 61). A rozważając zamach, mówi: „Chrystus, cierpiąc za nas wszystkich, nadał cierpieniu nowy sens, wprowadził je w nowy wymiar, w nowy porządek: w porządek miłości... Jest to cierpienie, które pali i pochłania zło ogniem miłości i wyprowadza nawet z grzechu wielorakie owoce dobra”. (tamże, str. 171-172). Ożywiany tą wizją, Papież cierpiał i kochał we wspólnocie z Chrystusem i dlatego przesłanie jego cierpienia i jego milczenia było tak bardzo wymowne i owocne.

Miłosierdzie Boże: Ojciec Święty znalazł najczystsze odbicie Bożego miłosierdzia w Matce Bożej. On, który stracił w dzieciństwie własną matkę, tym bardziej ukochał Matkę Bożą. Usłyszał słowa Pana ukrzyżowanego jako skierowane do siebie osobście: „Oto Matka twoja!” I postąpił tak jak uczeń umiłowany: przyjął Ją do siebie w głębi swego wnętrza (J 19,27) - Totus tuus. I od matki nauczył się upodabniać do Chrystusa.

Dla nas wszystkich pozostaje niezapomnianą chwilą, gdy w ostatnią Niedzielę Wielkanocną swego życia Ojciec Święty, naznaczony cierpieniem, ukazał się jeszcze raz w oknie Pałacu Apostolskiego i po raz ostatni udzielił błogosławieństwa „Urbi et Orbi”.

Możemy być pewni, że nasz ukochany Papież stoi obecnie w oknie domu Ojca, spogląda na nas i nam błogosławi. Tak, błogosławił nam, Ojciec Święty. Powierzamy twoją drogą duszę Matce Bożej, twojej Matce, która prowadziła cię każdego dnia i zaprowadzi cię teraz do wiecznej chwały swego Syna, Jezusa Chrystusa, Pana naszego. „Amen”.



Ciąg dalszy ze str. 3

## Testament Papieża Jana Pawła II

Odczytałem więc zeszlóroczny zapis mojego testamentu, dokonany również w czasie rekolekcji - porównałem go z testamentem mojego wielkiego Poprzednika i Ojca Pawła VI, z tym wspaniałym świadectwem o śmierci chrześcijanina i papieża - oraz odnowiłem w sobie świadomość spraw, do których sporządzony przeze mnie (w sposób raczej prowizoryczny) ów zapis z 6.III.1979 się odnosi.

Dzisiaj pragnę do niego dodać tylko tyle, że z możliwością śmierci każdy zawsze musi się liczyć. I zawsze musi być przygotowany do tego, że stanie przed Panem i Sędzią - a zarazem Odkupicielem i Ojcem. Więc i ja liczę się z tym nieustannie, powierzając ów decydujący moment Matce Chrystusa i Kościoła - Matce mojej nadziei.

Czasy, w których żyjemy, są niewymownie trudne i niespokojne. Trudna także i nabrzmiała właściwą dla tych czasów próbą - stała się droga Kościoła, zarówno Wiernych jak i Pasterzy. W niektórych krajach, (jak np. w tym, o którym czytałem w czasie rekolekcji), Kościół znajduje się w okresie takiego przesładowania, które w niczym nie ustępuje pierwszemu stuleciu, raczej je przewyższa co do stopnia bezwzględności i nienawiści. Sanguis Martyrum - semen Christianorum. A prócz tego - tylu ludzi ginie niewinnie, choćby i w tym kraju, w którym żyjemy...

Pragnę raz jeszcze całkowicie zdać się na Wolę Pana. On Sam zdecyduje, kiedy i jak mam zakończyć moje ziemskie życie i pasterzowanie. W życiu i śmierci Totus Tuus przez Niepokalaną. Przyjmując już teraz tę śmierć, ufam, że Chrystus da mi łaskę owego ostatniego Przejścia czyli Paschy. Ufam też, że uczyni ją pożyteczną dla tej największej sprawy, której staram się służyć: dla zbawienia ludzi, dla ocalenia rodziny ludzkiej, a w niej wszystkich narodów i ludów (wśród nich serce w szczególnie sposób się zwraca do mojej ziemskiej Ojczyzny), dla osób, które szczególnie mi powierzył - dla sprawy Kościoła, dla chwały Boga Samego.

Niczego więcej nie pragnę dopisać do tego, co napisałem przed rokiem - tylko wyrazić ową gotowość i ufność zarazem, do jakiej niniejsze rekolekcje ponownie mnie usposobiły.

*Jan Paweł pp. II  
5.III.1982.*

W ciągu tegorocznych rekolekcji przeczytałem (kilkakrotnie) tekst testamentu z 6.III.1979. Chociaż nadal uważam go za prowizoryczny (nie ostateczny), pozostawiam go w tej formie, w jakiej istnieje. Niczego (na razie) nie zmieniam, ani też niczego nie dodaję, gdy chodzi o dyspozycje w nim zawarte.

Zamach na moje życie z 13.V.1981 w pewien sposób potwierdził słusność słów zapisanych w czasie rekolekcji z 1980 r. (24.II - 1.III).

Tym głębiej czuję, że znajduję się całkowicie w Bożych Rękach - i pozostaję nadal do dyspozycji mojego Pana, powierzając się Mu w Jego Niepokalanej Matce (Totus Tuus).

*Jan Paweł pp. II  
5.III.1982.*

**Ps.** W związku z ostatnim zdaniem testamentu z 6.III.1979 (O miejscu m. in. pogrzebu) „niech zdecyduje Kolegium Kardynalskie i Rodacy” - wyjaśniam, że mam na myśli Metropolitę Krakowskiego lub Radę Główną Episkopatu Polski - Kolegium Kardynalskie zaś proszę, aby ewentualnym prośbom w miarę możliwości uczynili zadość.

### 1.III.1985 (w czasie rekolekcji):

Jeszcze - co do zwrotu „Kolegium Kardynalskie i Rodacy”: „Kolegium Kardynalskie” nie ma żadnego obowiązku pytać w tej sprawie „Rodaków”, może jednak to uczynić, jeśli z jakichś powodów uzna za stosowne.

*JP II*

## Rekolekcje jubileuszowego roku 2000 (12-18.III.) (do testamentu)



*(ot. P. Federowicz)*

1. Kiedy w dniu 16 października 1978 konklawie kardynałów wybrało Jana Pawła II, Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński powiedział do mnie: „zadaniem nowego papieża będzie wprowadzić Kościół w Trzecie Tysiąclecie”. Nie wiem, czy przytaczam to zdanie dosłownie, ale taki z pewnością był sens tego, co wówczas usłyszałem. Wypowiedział je zaś Człowiek, który przeszedł do historii jako Prymas Tysiąclecia. Wielki Prymas. Byłem świadkiem Jego posłannictwa, Jego heroicznego zawierzenia. Jego zmagania i Jego zwycięstwa. „Zwycięstwo, kiedy przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję” - zwykł był powtarzać Prymas Tysiąclecia słowa swego Poprzednika kard. Augusta Hlonda.

W ten sposób zostałem poniekąd przygotowany do zadania, które w dniu 16 października 1978 r. stanęło przede mną. W chwili, kiedy piszę te słowa jubileuszowy Rok 2000 stał się już rzeczywistością, która trwa. W nocy 24 grudnia 1999 r. została otwarta symboliczna Brama Wielkiego Jubileuszu w Bazylice św. Piotra, z kolei u św. Jana na Lateranie, u Matki Bożej Większej (S. Maria Maggiore) - w Nowy Rok, a w dniu 19 stycznia Brama Bazyliki św. Pawła «za murami». To ostatnie wydarzenie ze względu na swój ekumeniczny charakter szczególnie zapisało się w pamięci.

2. W miarę jak Rok Jubileuszowy 2000 posuwa się naprzód, z dnia na dzień i z miesiąca na miesiąc, zamyka się za nami dwudziesty wiek, a otwiera wiek dwudziesty pierwszy. Z wyroków Opatrzności dane mi było żyć w tym trudnym stuleciu, które odchodzi do przeszłości, a w roku, w którym wiek mego życia osiąga lat osiemdziesiąciu („octogesima adveniens”), należy pytać, czy nie czas powtórzyć za biblijnym Symeonem „Nunc dimittis”?

W dniu 13 maja 1981 r., w dniu zamachu na Papieża podczas audiencji na placu św. Piotra, Opatrzność Boża w sposób cudowny ocaliła mnie od śmierci. Ten, który jest jedynym Panem życia i śmierci, sam mi to życie przedłużył, niejako podarował na nowo. Odtąd ono jeszcze bardziej do Niego należy. Ufam, że On sam pozwoli mi rozpoznać, dokąd mam pełnić tę posługę, do której mnie wezwał w dniu 16 października 1978. Proszę Go, ażeby raczył mnie odwołać wówczas, kiedy Sam zechce. „W życiu i śmierci do Pana należymy... Pańscy jesteśmy” (por. Rz 14, 8). Ufam też, że dokąd dane mi będzie spełniać Piotrową posługę w Kościele, Miłosierdzie Boże zechce użyczać mi sił do tej posługi nieodzownych.

3. Jak co roku podczas rekolekcji odczytałem mój testament z dnia 6.III.1979. Dyspozycje w nim zawarte w dalszym ciągu podtrzymuję. To, co wówczas a także w czasie kolejnych rekolekcji zostało dopisane, stanowi odzwierciedlenie trudnej i napiętej sytuacji ogólnej, która cechowała lata osiemdziesiąte. Od jesieni roku 1989 sytuacja ta uległa zmianie. Ostatnie dziesięciolecie ubiegłego stulecia wolne było od dawniejszych napięć, co nie znaczy, że nie przyniosło z sobą nowych problemów i trudności. Niech będą dzięki Bożej Opatrzności w sposób szczególnie za to, że okres tzw. «zimnej wojny» zakończył się bez zbrojnego konfliktu nuklearnego, którego niebezpieczeństwo w minionym okresie wisiało nad światem.

4. Stojąc na progu trzeciego tysiąclecia „in medio Ecclesiae”, pragnę raz jeszcze wyrazić wdzięczność Duchowi Świętemu za wielki dar Soboru Watykańskiego II, którego wraz z całym Kościołem - a w szczególności z całym Episkopatem - czuję się dłużnikiem. Jestem przekonany, że długo jeszcze dane będzie nowym pokoleniom czerpać z tych bogactw, jakimi ten Sobór XX wieku nas obdarował. Jako Biskup, który uczestniczył w soborowym wydarzeniu od pierwszego do ostatniego dnia, pragnę powierzyć to wielkie dziedzictwo wszystkim, którzy do jego realizacji są i będą w przy-



szłości powołani. Sam zaś dziękuję Wicznemu Pasterzowi za to, że pozwolił mi tej wielkiej sprawie służyć w ciągu wszystkich lat mego pontyfikatu.

„In medio Ecclesiae” ... od najmłodszych lat biskupiego powołania - właśnie dzięki Soborowi - dane mi było doświadczyć braterskiej wspólnoty Episkopatu. Jako kapłan Archidiecezji Krakowskiej doświadczyłem, czym jest braterska wspólnota prezbiterium - Sobór zaś otworzył nowy wymiar tego doświadczenia.

5. Ileż osób winien bym tutaj wymienić? Chyba już większość z nich Pan Bóg powołał do Siebie - Tych, którzy jeszcze znajdują się po tej stronie, niech słowa tego testamentu przypomną, wszystkim i wszędzie, gdziekolwiek się znajdują.

W ciągu dwudziestu z górą lat spełniania Piotrowej posługi „in medio Ecclesiae” doznałem życzliwej i jakże owocnej współpracy wielu Księżów Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów, wielu kapłanów, wielu osób zakonnych - Braci i Sióstr - wreszcie bardzo wielu osób świeckich, ze środowiska kurialnego, ze strony wikariatu Diecezji Rzymskiej oraz spoza tych środowisk.

Jakże nie ogarnąć wdzięczną pamięcią wszystkich na świecie Episkopatów, z którymi spotykałem się w rytmie odwiedzin „ad limina Apostolorum”? Jakże nie pamiętać tylu Braci chrześcijan - nie-katolików? A rabina Rzymu? I tylu innych przedstawicieli religii pozachrześcijańskich? A ilu przedstawicieli świata kultury, nauki, polityki, środków przekazu?

6. W miarę, jak zbliża się kres mego ziemskiego życia, wracam pamięcią do jego początku, do moich Rodziców, Brata i Siostry (której nie znałem, bo zmarła przed moim narodzeniem), do wadowickiej parafii, gdzie zostałem ochrzczony, do tego miasta mojej młodości, do rówieśników, koleżanek i kolegów ze szkoły podstawowej, z gimnazjum, z uniwersytetu, do czasów okupacji, gdy pracowałem jako robotnik, a potem do parafii w Niegowici, i krakowskiej św. Floriana, do duszpasterstwa akademickiego, do środowiska... do wielu środowisk... w Krakowie, w Rzymie... do osób, które Pan mi szczególnie powierzył - wszystkim pragnę powiedzieć jedno: „Bóg Wam zapłać”!

„In manus Tuas, Domine, commendo spiritum meum”.

A.D. 17.III.2000.

## Duchowe zwycięstwo

Wojciech Turek

**W**iadomość o śmierci papieża Jana Pawła II początkowo napelniła mnie smutkiem i bólem, poczułem wewnętrzną pustkę, jakby coś, co stanowiło integralną i ważną część mojego jestestwa, nagle odeszło pozostawiając jedynie ślad w pamięci. Wydawało się, że oto do smutnych wydarzeń, jakich nie brakowało w naszym polskim życiu, dołączyło mocnym akordem żałobne „Requiem” płynące z Watykanu. Parasol ochronny, tyle lat osłaniający w szczególny sposób nas, Polaków, już więcej nie otworzy się.

Przed laty, miliony Polaków żegnały Prymasa Tysiąclecia, *interrex*, który prowadził nas przez noc komunizmu. Ale wtedy była „Solidarność” i był następca św. Piotra, wywodzą-



cy się ze „szkoły” nieodżałowanego prymasa Wyszyńskiego. Obok bólu była i nadzieja. Potem jednak zduszone „Solidarność”, a brak równie wybitnego polityka (bowiem prymas Wyszyński pełnił zastępczo funkcję przywódcy politycznego), dał się we znaki, zwłaszcza po 1989 roku. Nikt mnie nie przekona, że nie ma ludzi niezastąpionych. Nasi domorośli politycy z małej litery niestety nie dorosli do tego, by kontynuować dzieło prymasa Wyszyńskiego. Gdyby Karol Wojtyła nie został wybrany papieżem, zapewne to on stałby się zastępczo drugim *interrexem*, a może u jego boku mieliby szansę pojawić się politycy na miarę, jeśli nie Romana Dmowskiego, to chociaż Konrada Adenauera czy Roberta Schumana.

Papież był na co dzień w Watykanie, a ściśle mówiąc, w nieustającej pielgrzymce po całym świecie, jednak wciąż oddziaływał z oddali na bieg wydarzeń, wydarzeń w Polsce. Od czasu do czasu przybywał nad Wisłę, by z fenomenalnym wyczuciem: albo wzywać do odwagi, albo dodawać otuchy, albo zachęcać do odnowy w Duchu św., albo też po ojcowsku karcieć i upominać. Był z nami w krytycznych momentach, czuliśmy jego Wielki Patronat, Ojcowską Opiekę. Wcale tak nie było, że słowa Papieża wszyscy zawsze przyjmowali ze zrozumieniem. Na początku lat 90. w okresie radykalnych przemian i zamętu, wydawało się nawet, że osoba Papieża (jego nauczanie) zamiast łączyć, dzieli Polaków na dwa obozy.

Osobnik noszący nazwisko Urban jeszcze nie tak dawno drwił i wyśmiewał się z Następcy św. Piotra, a jednocześnie miał wstęp do najznakomitszych salonów, w tym również do telewizji publicznej, utrzymującej się z abonamentu płaconego przez katolików. Jeszcze kilkanaście dni przed śmiercią Papieża wszystkie największe (poza telewizją „Trwam”) stacje telewizyjne i największe media, prowadziły bezpardonową nagonkę na Radio Maryja, przypominającą stalinowskie samosądy propagandowe, skierowane przeciw „wrogom ludu” i „zdrajcom narodu polskiego”.

I nagle wydarzyło się coś, co początkowo wydawało się być przysłowiowym gwoździem do trumny nadziei na odmianę biegu rzeczy w Polsce. Śmierć największego Polaka, obdarzonego powszechnym autorytetem, jedynego Polaka, którego głos mógł się przebić przez jazgot komercyjnych mediów. Wydawało się, że wraz z odejściem Papieża-Polaka, siły wrogie Polsce i Kościołowi przypuszczają wielki szturm. To zresztą wciąż pozostaje wysoce prawdopodobne. Ale w międzyczasie wydarzyło się coś, o czym - przyznam się - wielokrotnie marzyłem i o co się modliłem, ale co wydawało się mrzonką i mirażem. W obliczu śmierci Papieża, coś niezwykłego stało się z nami, Polakami. Jakby pękła skorupa materializmu i konsumpcjonizmu, cynizmu i „tumiwizmu”, a na zewnątrz wyszło bogactwo duchowe narodu, duch polskości, który tyle razy pozwalał nam przezwyciężyć trudności i przetrwać w najtragiczniejszych momentach naszych dziejów. Okazało się, że wciąż jesteśmy tacy sami, jak w czasach pierwszej „Solidarności”. Solidarni i zjednoczeni, napelnieni duchem wiary i patriotyzmu. Nagle poczułem się jakbym w końcu znalazł się w mojej, a nie obcej Polsce. Telewizja „Trwam” i Radio Maryja przestały być potrzebne, bo wszystkie stacje, wszystkie media stały się katolickie, rozmodlone, patriotyczne, służące wyższym wartościom. W oknach zabłyśły światła świec, wszędzie zawisły biało-czerwone flagi, setki tysięcy, miliony Polaków znowu zjednoczyły się w marszu, modlitwie, wspólnej sprawie. Wszędzie młodzież, młodzież, młodzież... Będąc w jej wieku, z rozpalonym sercem przeżywałem radość i nadzieję pierwszej „Solidarności” i żegnałem Prymasa Tysiąclecia, obiecując sobie, że pozostanę wierny jego Drodze. Podobnie jak w 1979 roku, tak teraz, po śmierci Papieża, Polacy zobaczyli jak jest ich wielu. Nie muszą się bać, ani lękać. Teraz, gdy nie ma już Wielkiego Papieża-Polaka, jesteśmy zdani na siebie. Od nas samych zależy, czy będziemy kontynuowali Drogę wytyczoną przez św. Karola Wojtyłę. Wiem, że fala przyływu, tak niespodziewanie wznieciona, może równie szybko opaść. A jednak wierzę, że tak się nie stanie. Że z tych dni narodowych rekollekcji wyłoni się nowy prąd odnowicielski, który zrealizuje to, o co z pewnością modli się Papież: odnowi oblicze naszej ziemi i nas, Polaków.

Jeśli jednak fala opadnie, a brud i błoto na powrót przykryją Polskę, zachowam w pamięci to wielkie, pełne nadziei i przezwyciężające smutek zwycięstwo duchowe, jakie niespodziewanie już po śmierci odniósł Papież-Polak w swej Ojczyźnie.





## Życie Kościoła

□ Ks. Kardynał Józef Glemp powiedział KAI, że przyszły papież musi kochać Kościół i ludzi i właśnie takimi kryteriami będzie się kierował przy wyborze następcy Jana Pawła II. Według Prymasa Polski jest oczywiste, że Jan Paweł II jest święty. Pokazał to poprzez swoją wiarę, naukę i cierpienie. Jednak zdaniem Księdza Prymasa proces kanonizacyjny Jana Pawła II jest konieczny, nie tylko z przyczyn formalnych, ale aby jeszcze dogłębniej poznać życie i postugę Karola Wotyły. Jak podkreśla od nowego papieża będzie zależeć czy postępowanie kanonizacyjne rozpocznie się za przepisowe 5 lat, czy wcześniej.

„To kiedy rozpoczniemy proces w żaden sposób nie zmienia faktu świętości Jana Pawła II. On jest powszechnie uważany za świętego. Jednak ja bym się z procesem nie spieszył, bo on pozwoli nam jeszcze lepiej poznać naukę Papieża, uporządkować ją i udokumentować” - uważa Kard. Glemp.

□ Katolicki Uniwersytet Lubelski będzie nosił imię Jana Pawła II - zdecydował w poniedziałek Senat tej uczelni. Związki Karola Wojtyły z lubelską uczelnią były bardzo silne. Już w 1956 r. ks. Wojtyła został etatowym pracownikiem katedry etyki, zaś po roku jej kierownikiem, którym pozostał do 1978 r., i docentem. Na KUL wykladał przez 24 lata.

□ Z wdzięczności dla Jana Pawła II mer stolicy Tatarstanu - Kazania, Kamil Ischakow uważa za swój obowiązek zbudowanie w mieście kościoła katolickiego. Liczbę katolików w mieście ocenia się na mniej więcej 200 osób. Za wielki krok Papieża mer uznał decyzję przekazania do Rosji Kazańskiej Ikony Matki Bożej w sierpniu 2004 roku. Ischakow dodał, że postanowieniem o „zwrocie ikony do miejsca jej powstania, czyli do Rosji, Jan Paweł II pokazał całą swoją świętość”.

□ W noc śmierci Jana Pawła II Wojciech Kilar rozpoczął komponowanie swej nowej, piątej już symfonii. - Prawdopodobnie nazwę ją „Wielkanocną” - powiedział kompozytor. W. Kilar ujawnił, że już od pewnego czasu nosił w sobie ideę napisania tego utworu, jednak dopiero w noc śmierci Ojca Świętego znalazł sposób jej realizacji. - Uważam to za Jego dar, że właśnie wtedy stworzyli mi się oczy - stwierdził kompozytor.

□ Od środy 13 kwietnia można odwiedzać grób Jana Pawła II znajdujący się w podziemiach bazyliki św. Piotra. Krypta w pobliżu grobu św. Piotra zamknięta była od pogrzebu Jana Pawła II. Decyzję o jej ponownym otwarciu - w środę 13 kwietnia o 7 rano - podjęli kardynałowie.

□ Kościół w Polsce od 27 lat przyswaja nauki Papieża - powiedział przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik. Arcybiskup nie obawia się o przyszłość Kościoła w Polsce po śmierci Jana Pawła II - jak się wyraził - „mamy jeden kamień węgielny więcej u fundamentów tego Kościoła”.

## I CO DALEJ?

Marek Brzeziński

**Komunistyczne władze PRL-u bały się wizyt Papieża Jana Pawła II w Ojczyźnie jak diabeł święconej wody. I jakże słuszne były te obawy.**

Nie można odmówić przenikliwości umysłu ówczesnym władcom Kremla z Breżniewem na czele, którzy wiedzieli a może tylko przeczuwali jakie zagrożenie dla ich wizji porządku świata niesie osoba Papieża z Polski. Ojciec Święty w ciągu ponad ćwierć wieku pontyfikatu nadał nowego wymiaru historii nie tylko w Europie, ale i na całym globie. Gor-

laickiego charakteru Republiki Francuskiej ginęły w powodzi opinii, które nagle kazały sobie uświadomić, że ten naród - „najstarszej córki Kościoła”, jeszcze tak do końca nie dał się otumaniać chociaż wszelkie objawy o tym mogły świadczyć. I to jest tryumf Jana Pawła II-go zza Grobu. Świadczą o tym słowa młodej Francuzki, której uśmiech w Wa-



baczow w tym dziele jest tak ważnym pionkiem - jak ten, który na szachownicy zastania króla. Janowi Pawłowi II-emu, poza innymi sukcesami, udało się udowodnić niezliczonym rzeszom ludzi na świecie - i to nie tylko katolikom - że duch może tryumfować nad materią. Dziś na kpiące pytanie Stalina - a ile to dywizji ma Papież - można byłoby śmiało odpowiedzieć - setki milionów, nie licząc już nawet zastępów aniołów. Tryumf ducha nad materią, w sensie filozoficznym, może wywoływać zgrzytanie zębami pseudo-postępowych intelektualistów francuskich, ale gdy popatrzy się na to z praktycznego punktu widzenia, to można mieć wątpliwości czy ta walka jest zakończona. Papież nie był przeciwny liberalizmowi w gospodarce - był przeciwny kapitalizmowi pozbawionemu ludzkiego oblicza i przeciwny panoszącej się na naszym globie kulturze konsumpcji. Jej przejawem są widoki całych rodzin - od dziadków po wnuczki - wolno kroczące przez aleje supermarketów w sobotnie popołudnie. To ma zastąpić i muzeum, i świątynię, i spacer do parku. Konsumpcja wkracza na szczyble hierarchii wartości, gdzie dotąd mieszkwały potrzeby estetyczne, duchowe i potrzeba kontaktu z przyrodą - otwarcia na nią i czytania w Niej - jak pisał Jan Paweł II - jak w księdze. Otuchą może napelnić lektura listów, jakie przebiły się w tych dniach przez Mur Poprawności Politycznej (bodajże czy nie równie bezwzględny dla ducha jak Mur Berliński był dla demokracji - bo jeden i drugi ograniczał wolność) i trafiły na łamy francuskich gazet. Głosy fanatycznych integrystów

tykanie kontrastował z poważnymi twarzami i łzami w Krakowie czy w Wadowicach, uświadamiając nam, że chrześcijaństwo ma różne oblicza - żalu i nadziei - złączonych spoiwem miłości. Dziewczyna oświadczyła z radością w głosie, że młodzi ludzie „pokolenia Jana Pawła II” nie przyjechali do Rzymu aby Go tutaj pochować, lecz po to by dać świadectwo, iż pamiętają o Jego słowach i chcą żyć zgodnie z nimi. „Papież nie umarł - On żyje w naszych sercach, - powiedziała dziewczyna - przedstawicielka młodych ludzi, których tak kochał Ojciec Święty. I oto na łamach francuskich gazet, nawet nie kryjącego swych lewicowych sympatii, popularnego France Soir, nie mówiąc już o centroprawicowym Le Figaro pojawiają się w listach Czytelniczek i Czytelników słowa, które mogą zdumiewać we Francji, o której myśleliśmy jako o przyczółku laickiej antyreligijności. Państwo francuskie krytykowane jest za to, że trzyma się owej zasady świeckości jak skazaniec gilotyny w obawie, że mu obecnie nie głowę lecz broń. Muzułmański Egipt i Algierię, komunistyczną Kubę - rządzoną przez okrutnego dyktatora stać było na wprowadzenie żałoby. Katolicka Francja, która Arafatowi urządziła pogrzeb godny szefa państwa, nie zdołała się na żałobę a spuszczenie flag narodowych do połowy masztu krytykowane było nie tylko przez lewackich oszołomów, ale nawet przez szefa liberałów z UDF. A przecież Jan Paweł II był nie tylko - jak to ujął jeden z Czytelników francuskich gazet - duchowym przywódcą obnażającym pustkę materia-



listycznego hedonizmu sprowadzającego człowieka tylko do cielesnego wymiaru, ale także głową państwa watykańskiego i choćby w tej roli należała mu się żaloba państwowa. Jan Paweł II, o którego zasługach doskonale wiemy - nie wszystko był w stanie osiągnąć. Na ewangelizację czeka Afryka. Trzeba się zająć duchem najbardziej prężnego społeczeństwa - południowoamerykańskiego - w którym tkwi największy potencjał. Na wsparcie czekają gnębione przez reżim narody Chin i Kuby - chociaż ta ostatnia, jak się wydaje, jest najbliższa eksplozji ku wolności. Ekumenizm Jana Pawła II zatrzymał się na Bugu. Cerkiew rosyjska, od stuleci hermetycznie zamknięta w swych lękach przed Rzymem i przesiąknięta zazdrośnymi obawami o stratę wpływów, podobnie jak rządzący na Kremlu „car” KGB, są wielkim orzechem do zgryzienia. Otwarcie cerkwi rosyjskiej na świat to sprawa dalekiej przyszłości, ale kto w 1980 roku myślał poważnie, że za dziewięć lat rozpadnie się Radzieckie Imperium Zła? A może Putin ma taką samą wizję jaką miał Breżniew i też się boi? Na następcę Jana Pawła II czekają zatem niebagatelne wyzwania związane także z ewolucją społeczeństw prowadzoną przez fałszywych proroków ześwieczczenia i szybkiej kultury komercji. A jednak, jak powiedziała cytowana młoda Francuzka - „nie pochowaliśmy Jana Pawła II składając Jego ciało do grobu”. Bo oto po śmierci udało Mu się to, czego nie potrafił osiągnąć żaden przywódca na świecie. Na Placu Świętego Piotra zasiedli obok siebie zjednoczeni uczuciami hołdu, żalu i szacunku - prezydenci Stanów Zjednoczonych i Iranu, władze Izraela, Palestyny i Arabii Saudyjskiej. Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski. Stał się cud chociaż w polityce w cuda wierzyć nie należy. I oto kibice Wisły Kraków, którzy dotąd dyszeli nienawiścią wobec szalikowców Cracovii poklepują tych ostatnich przyjacielsko po ramieniu. Nienawiść do Legii okazała się jednak silniejsza od miłości, którą głosił Papież. Gdy wypaliły się świece na Błoniach, na stadionie Cracovii, ukochanego klubu Jana Pawła II zatryumfowało zło. Poszły w ruch kamienie. Interweniowała policja. Dobitny przykład jak trudno realizować na co dzień przesłanie Papieża. Jan Paweł II widział w sporcie narzędzie wychowania młodzieży. Doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że sport, tak jak każda dziedzina naszego życia, jest drażniony przez Zło. Nie pozwalał na nie zamykać oczu. Teraz zaczyna się dla nas najtrudniejsza chwila - na stadionie i na ulicy, w pracy, w domu, na wakacjach i w parku rozrywki. Fizycznie nie ma Go już w oknie papieskiego pałacu. Nie ma nam kto przypominać o moralnych słupach miłowych koniecznych do budowania Prawdziwego Życia. Skończyło się prowadzenie za rękę przez Nauczyciela. Pora na dorosłe życie dojrzałych emocjonalnie uczniów. Teraz już tylko od nas samych zależy czy my będziemy o Jego Naukach pamiętali. Ale wydarzenia na Cracovii udowodniły, że wielu ludzi w niedzielny poranek nie słyszy bicia kościelnych dzwonów.

## Będziemy ciągle patrzeć w to okno

Joanna Pietrzak-Thebault

*Możemy być pewni, że nasz umiłowany Papież stoi obecnie w oknie domu Ojca, spogląda na nas i nam błogosławi. Tak, błogosław nam, Ojciec Święty. Powierzamy twoją drogą duszę Matce Bożej, twojej Matce, która prowadziła Cię każdego dnia i zaprowadzi Cię teraz do wiecznej chwały swego Syna, Jezusa Chrystusa Pana naszego.*

Tymi słowami kardynał Joseph Ratzinger żegnał w pogrzebowej homilii Jana Pawła II.

Rzeczywiście, w tych dniach w Rzymie wszyscy patrzyliśmy w okna na trzecim piętrze Pałacu Apostolskiego. Wielu patrzyło przez łyzy, innym trudno było spojrzeć w ogóle, wielu wpatrywało się w nie bardzo długo. Bardzo długo, bo tyle stało się w niekończącej zdawałoby się kolejce pielgrzymów, czekających, by po raz ostatni popatrzeć na twarz Ojca Świętego. „Stałam sześć godzin, w Bazylice Watykańskiej byłam sześć minut, przed ciałem Papieża - może sześć sekund” - powiedziała mi dobra lyońska znajoma. „Poszłam tam, żeby przeżyć moją własną żalobę, a gdy wyszłam zrozumiałam, że oto odbyłam ważną pielgrzymkę.” „Stałam jedenaście godzin i w ogóle nie wyobrażałam sobie, że mogłabym być wtedy gdzieś indziej. Tego przeżycia nie da się zapomnieć, tego spokoju ludzi wokół, równoczesnej modlitwy tysięcy. Wydawało mi się, że biorę udział w najważniejszym wydarzeniu mojego życia” - mówi kolejna znajoma. Istotnie, uczestniczymy wszyscy w jakimś zupełnie wyjątkowym wydarzeniu. Powiewające różnokolorowe flagi, oczywiście także, a może przede wszystkim, biało-czerwone, transparenty, śpiewy - te z głośników i te spontaniczne, w kolejce. Wiosenne słońce na rzymskim niebie sprawiały, że obok smutku po stracie najbliższej osoby uczestniczymy w jakimś święcie - ostatniej pielgrzymce Jana Pawła II: młodych, starych, dzieci, Polaków, Włochów, Kanadyjczyków, Chorwatów, Francuzów, Hiszpanów i Niemców. „Ludzie przyszli tutaj, żeby pożegnać swojego Ojca. Widać, jak bardzo potrzebują ojcowskiej opieki, jak boją się zostać sami. Każdy z nas gdzieś w głębi pozostaje dzieckiem i w takich chwilach bardzo to widać” - stwierdził arcybiskup Lyonu, kard. Philippe Barbarin.

Kiedy w piątek 8 kwietnia nad Placem św. Piotra powiał wiatr i przerzucił, niczym ręką samego Karola Wojtyły, kartki Ewangeliarza, rozwiął kardynałom czerwone szaty watykańskiej żaloby, kiedy setki tysięcy ludzi stały w dojmującej ciszy, albo wspólnie klaskały, kiedy na znak pokoju uścisnęli sobie ręce szefowie państw Francji i Stanów Zjednoczonych, Izraela i Iranu, Wielkiej Brytanii i Zimabwe, wszyscy zrozumieliśmy, że ten pontyfikat jeszcze się nie skończył.

Po pogrzebie w Rzymie rozpadało się, do dzisiaj nad miastem wiszą ciężkie chmury i siąpi deszcz. „Świat płacze za tym Papieżem” - mówi rzymski taksów-



foto: G. Jedzejowska

karz, przedzierając się przez korki. Każdy ma jakąś opowieść o spotkaniu z Ojcem Świętym w swojej parafii albo w Castel Gandolfo: „Kiedy klaskałam to mała 2-letnia Bruna wyrwała mi się i pobiegła do przejścia, Papież wziął ją na rękę, mam to na zdjęciu. Teraz Bruna jest inżynierem!”. Ile takich historii opowiedzianych zostało w tych dniach na całym świecie? Kto z nas nie ma „swojej” papieskiej historii, choćby o tym, jak stał pod oknem? Plac św. Piotra ciągle zapełnia się ludźmi. Już nie powiewają na nim flagi, teraz widać tylko parasole, a ci, co przyszli zapalają znicze pod obeliskiem na środku placu, układają kwiaty, dzieci przynoszą kolorowe rysunki. Wisi szalik kibica z napisem „mistrz”, leży koszulka klubu Cracovii... Okienne okna na trzecim piętrze Pałacu Apostolskiego są zamknięte, poza jednym. Jan Paweł II nie pojawił się w nim w godzinie Regina Coeli. Grupa Polaków spontanicznie wzięła się za ręce, odmówiła modlitwę, orkiestra dęta zagrała „Barkę”. Nadal patrzemy w to okno, tak jak przyzwyczailiśmy się do tego przez blisko 27 lat, teraz wypatrujemy jego następcy... Musimy bardziej nauczyć się spoglądać w „okno Boga”, w którym stoi Papież - powiedział nam kard. Ratzinger. Samo spoglądanie nie wystarczy.

„Jest smutno, wiadomo. Ale Papież przez 27 lat pracował dla nas, teraz my powinniśmy pracować dla Papieża!” - powiedział mi spotkany na rzymskiej ulicy Jan Paweł. Był to Jan Paweł Lenga, arcybiskup Karagandy w Kazachstanie.

Rzym, 10 kwietnia 2005



## Spiritus flat...

Marian Miszański

**W**raz ze śmiercią Jana Pawła II świat jakby zatrzymał się w miejscu, przystanął na chwilę; no, może nie cały świat, ale na pewno ten, który nazywamy „światem cywilizowanym”, cywilizowanym po chrześcijańsku.

W Polsce mieliśmy do czynienia z interesującym zjawiskiem medialnym: przez kilka dni z programów radiowych, telewizyjnych i z łamów prasy zniknęła codzienna dziennikarska mialka, jałowa sieczka, która dotąd wydawała się czymś oczywistym; aż tu okazało się, że przeciwnie: wcale nie jest konieczna, bo jest wiele ważniejszych i poważniejszych spraw, o których ludzie chcą mówić i chcą słuchać, chcą oglądać, czytać, dyskutować, spierać się... Jak za pstryknięciem palca tych kilka dni zdegradowało pewną hierarchię, obowiązującą dotąd w polskich, a zwłaszcza w polskojęzycznych mediach, wedle której sprawy ważne to te, o których mówią jakieś gwiazdki estradowe, jacyś debiutujący aktorzy, spragnieni rozgłosu, skandalizujący literaci czy plastycy, albo dyżurne „autorytety moralne”, które obsługiwały już różne czasy i różne „zamówienia publiczne”, a których coraz więcej zapełnia ostatnio państwową telewizję i radio, jakby chodziło o to, by w końcówce rządów lewicy nasycić nimi media maksymalnie, szczelnie, nimi i tylko nimi, wyłącznie nimi... Niewątpliwie pod presją wagi wydarzenia, jakim była śmierć Ojca Świętego, media publiczne dopuściły na te kilka dni do głosu ludzi, których nigdy wcześniej nie zapraszano przed kamery telewizyjne, mikrofony czy „na łamy”: pozwolono dojść do głosu „milczącej większości”, które na co dzień media publiczne nie zwykły pytać o zdanie, opinie, poglądy, oceny, wyznawane wartości, ideały, pragnienia, sens życia, cierpienia, autorytety - kontentując się stałym gronem „dyżurnych ekspertów”, mówiących do znudzenia „za innych”, ale dających gwarancję, że w swych ocenach, opiniach, poglądach, wartościach, ideałach, pragnieniach itd. nie wykrócą ani na jotę poza polityczną poprawność. Jeśli zatem ważne jest pytanie, co z tej narodowej żałoby i bólu zapadnie głębiej w serca, pozostanie i wyda owoce - to równie ważne jest pytanie, jak długo medialny światek nadal nie będzie „dostrzegał” na co dzień, że lansowana w tym ciasnym, dusznym światku przez monopol ciągle tych samych „dyżurnych ekspertów” hierarchia wartości znacznie różni się z tą, która doszła do głosu w tych dniach szczerego bólu, autentycznej żałoby i prawdziwego „zatrzymania się”, szczerzej refleksji nad sensem życia, przede wszystkim własnego.

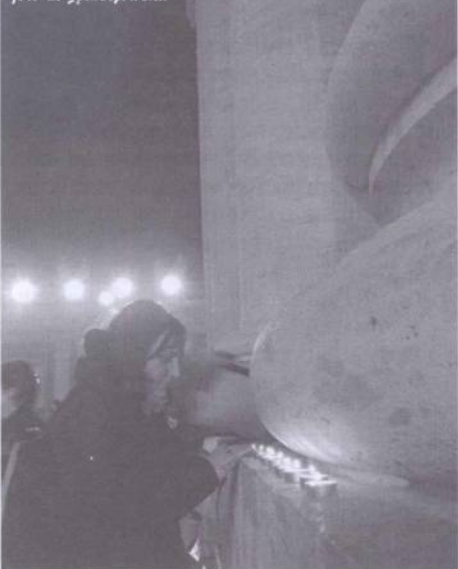
O. Stefan Miecznikowski, niezjący już duszpasterz łódzkiej „Solidarności” w ponurych czasach stanu wojennego powiedział mi kiedyś, że jest optymistą, bo optymizm swój czerpie z wiary w Opatrzność Boską, ale jego ulubioną piosenką jest ironiczno-satyryczna, bodaj przedwojenna jeszcze piosenka, zwana „Marszem pesymistów” i zanucił mi pierwsze słowa jej refrenu: „Źle było, źle będzie, zawsze w Polsce i wszędzie...”. Powiedział, że po to Pan Bóg dał człowiekowi rozum, żeby uwzględniał i najgorsze z możliwych scenariusze wydarzeń, był do nich przygotowany, aby potrafił im sprostać i stanąć na wysokości zadania, czy wyzwania...

Już w dwa dni po śmierci Ojca Świętego usłyszałem w publicznym, więc rządowym radio komentarz jednego z tzw. dyżurnych medialnych autorytetów, który głośno zastanawiał się, czy „teraz, po śmierci Jana Pawła II sejmowe komisje śledcze przesłuchujące świadków będą dla nich przyjemniejsze, bardziej sympatyczne...” Póki żył Ojciec Święty nikomu nie przyszłoby na myśl powoływać się na Jego autorytet dla deprecjonowania tych nielicznych organów państwowych, które robią, co mogą, aby Polska także w jej życiu państwowo-publicznym, instytucjonal-

nym, była „odnowioną ziemią”, a nie starym folwarkiem b. komunistycznej bezpieki; okazuje się przecież, że teraz możemy spodziewać się i takich „kombinacji” socjotechnicznych, i takiej propagandowej bezczelności...

Od pewnego czasu pojawiają się tendencje, to słabiej to silniej, by i przesłania ewangeliczne i naukę Kościoła, interpretować „wybiórczo”, w sensie ideologii socjalistycznej lub przynajmniej w sensie „politycznej poprawności”, będącej zakamuflowanym marksizmem, zaszczerpiętym na razie w kulturze, obyczaju, a gdzie się da - to i wprost, w polityce. Ale żeby i słowa dopiero co zmarłego Ojca Świętego zaprzęgać do takiej brudnej politycznej roboty?... Obawiam się, że w związku ze śmiercią Jana Pawła II ta tendencja nasili się, bo w wyniku „transformacji ustrojowej”, a zwłaszcza w wyniku dokonanej pod rządami Unii Wolności „prywatyzacji mediów” nie dostały się one w najmniejszym nawet stopniu w ręce tej „milczącej większości”, która dopuszczona została do głosu, by tak rzec, okazjonalnie, w związku ze śmiercią Polaka-Papieża. Gdyby nie takie media, jak na przykład Radio Maryja, „Niedziela”, „Nasz Dziennik”, „Najwyższy Czas” czy „Nasza Polska” - ta milcząca większość miałaby nader poważne kłopoty, by w ogóle zaistnieć na co dzień w

foto: G. Jędrzejowska



tw. mediach publicznych i co potężniejszych mediach prywatnych. Media te, w tym okresie żałoby, chętnie przywoływały słynne słowa Jana Pawła II: „Niech Duch Twój zstąpi i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi” - ale w okresie wcześniejszym takie słowa jak „odnowa”, „naprawa”, „moralność publiczna”, „odwaga cywilna”, „pożądana wymiana elit” czy „IV Rzeczpospolita” były tym mediom zdecydowanie niemiłe... I to tak bardzo, że w ogóle tych słów nie używały! Jan Paweł II powiedział też inne słynne: „Ducha nie gasicie!”...

Jako czynny dziennikarz wiem aż za dobrze, ile czyniła i czyni nadal wielkonakładowa prasa i państwowe media pod rządami lewicy, by właśnie na co dzień „Ducha gasić”, wygaszać, tłumić, cenzurować, nie dopuszczać, stwarzać pozory, że każdy pragmatyzm i każdy kompromis są samoistnymi wartościami samymi w sobie, a jeśli kłóci się to z jakimś Duchem, to tylko „w ciemnogrodzie”, bo przecież nie w środowiskach oświeconych europejczyków, którzy „Ducha” traktują już tylko jako literacką metaforę... A i ją najchętniej zastąpiłoby totalną „Demokracją” albo totalną „Tolerancją”, pod warunkiem - ma się rozumieć - że jakoś odgórnie by tą Demokracją i tą Tolerancją sterowali... Oczywiście, i na szczęście, „Spiritus flat ubi vult”, Duch tchnie gdzie chce, a nie gdzie Mu łaskawie pozwalają politycznie poprawni. Jednak idąc za potrzebą pożądanego roztropności i przezorności gotuję się na rychłą ofensywę socjotechniczną „postępowych interpretatorów” nie tylko Ewangelii, ale i słów dopiero co zmarłego Ojca Świętego.

Nauki Jana Pawła II przeorały wiele sumień. Czy te sumienia nasze przeorały jednak ustrój III Rzeczypospolitej tak, by prawa i instytucje państwowe służyły tym naukom, i nam, którzy te nauki tak powszechnie akceptujemy? Ich realizacji w praktyce życia państwowego, w prawach i instytucjach państwowych? Czy też na razie tylko głos odnowionych sumień wielu obywateli, ledwo na co dzień - co najwyżej od święta lub pogrzebu - przebijają się poza szczylny kordon nowej „myśli w obcęgach”: moralnego relatywizmu, politycznej „poprawności”, sprzedajnego kompromisu? Odnoszę wrażenie, że będzie się w Polsce pogłębiał rozdział między powszechną opinią publiczną, tą, która „pokazała się” w tych dniach żałoby - a tym jej niewielkim i niewiernym wycinkiem, który wielkonakładowe media forsują na co dzień jako „powszechną” lub „dominującą”... Może to oznaczać nasilenie się „miękkiej” propagandy neo-marksizmu w wielu mediach, nie tylko w Polsce... - ale może zarazem oznaczać coraz mniejszą jej skuteczność. Duch tchnie nie tylko gdzie chce, ale i jak chce.





## LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

### L'HOMMAGE UNIVERSEL

**C**omment ne pas encore penser au pape Jean-Paul II ? Comptenu du décalage de l'édition, ces lignes sont écrites alors que les cérémonies de son enterrement viennent de se terminer. Nous avons encore à l'esprit l'image de l'Évangile ouvert, posé sur son cercueil, feuilleté par le vent, comme si le souffle de l'Esprit tournait les pages du livre de sa vie puis le refermait. Le Saint-Père repose maintenant dans la crypte de la basilique Saint-Pierre, tandis que pour notre part nous devons revenir à la vie quotidienne après la parenthèse du deuil.

Grâce aux médias, il a été possible de suivre tout ce qui se passait en Pologne, en particulier à Varsovie, Cracovie, Wadowice, Częstochowa ou ailleurs. Toute la Pologne était en deuil durant toute cette semaine. C'est comme si le temps s'était arrêté et que plus rien d'autre ne comptait que se recueillir et prier pour le Pape, prier pour le salut de son âme, pour le remercier de ce qu'il a fait pour nous et pour rendre grâce à Dieu de nous l'avoir donné. C'était très émouvant de voir ces dizaines ou ces centaines de milliers de personnes réunies là où Jean-Paul II était passé au cours de ses voyages en Pologne, comme une sorte de retour sur la mémoire, mais la mémoire vivante: place Piłsudski à Varsovie - anciennement place de la Victoire où, lors de son premier voyage dans son pays natal, il avait imploré «que Ton Esprit descende, et qu'Il renouvelle la face de la terre, de cette terre.»; l'église Sainte-Anne, toujours dans la capitale, sur Krakowskie Przedmieście qui était noire de monde à partir de la place du château; le parc Błonie à Cracovie où deux millions et demi de fidèles s'étaient réunis pour la messe pendant son dernier voyage en Pologne en 2002; le siège de l'archevêché de Cracovie qu'il avait occupé pendant tant d'années et du balcon duquel il aimait parler à la foule le soir, avant d'aller se reposer; le sanctuaire de Jasna Góra où il aimait prier devant le tableau de la Vierge Noire; l'église de Wadowice, là où «tout a commencé». Il n'est pas possible d'énumérer tout ce qui a pu être fait pour honorer sa



for. G. Jędrzejowska

mémoire ou marquer son attachement à lui. Maintenant, avec les moyens modernes de communication, il est facile de faire circuler l'information, de diffuser les initiatives et de les multiplier. Tous les lieux portant le nom de Jean-Paul II étaient illuminés par des bougies. Sur l'avenue Jean-Paul II à Varsovie, celles-ci étaient serrées les unes contre les autres sur toute la longueur du parcours. Les chaînes de télévision avaient bouleversé leurs programmes et diffusaient des documentaires, des reportages ou invitaient en direct des personnalités. La presse écrite n'était pas en reste et a publié de nombreux articles intéressants dans des éditions spéciales. Toutes ces prières, ces réflexions, ce recueillement ont constitué une véritable récollection, un temps de retraite spirituelle fort, propice au renforcement ou au renouvellement de la foi. A côté de la Pologne, où le pays entier était en communion avec Jean-Paul II, où même les skinheads ou autres punks entraient dans les églises

pour se recueillir, les querelles franco-françaises sur le fait de mettre ou de ne pas mettre les drapeaux en berne pendant vingt-quatre heures et pas une seconde de plus, sont apparues bien mesquines. Le «principe républicain» risque un jour d'étouffer les fondamentalistes de l'anticléricalisme. Il est heureux que l'Église soit séparée de l'État, la laïcité doit être respectée, mais celle-ci doit être l'expression de la tolérance républicaine, soulignons-le et non la manifestation d'un sectarisme aveugle et dogmatique. Si la foi est une question personnelle, les croyants n'en forment pas moins une communauté intégrée à la société qui, à ce titre, a droit à l'acceptation et au respect des autres, des citoyens comme des institutions. Elles paraissent bien ridicules les excuses selon lesquelles Jean-Paul II était «le chef de l'État du Vatican avec lequel la France entretient de bonnes relations», proférées par des hommes et des femmes politiques pour justifier le fait qu'ils allaient à l'église pour rendre hommage au Saint-Père. Si on peut admettre que les anticléricaux notoires étaient dans leur rôle logique, en revanche on ne comprend pas celui qui, issu du courant de la démocratie chrétienne, s'est distingué en agitant lui aussi le drapeau de la laïcité rigide peut-être pour bien se faire voir par de futurs électeurs. Le Saint-Père avait bien raison de se demander ce que la Fille aînée de l'Église avait fait de son baptême. Mais tout n'est pas perdu. Il convient en effet remercier tous les Français qui, dans les églises, les synagogues ou les mosquées, se sont réunis pour prier à la mémoire du Pape. Je l'ai observé là où j'habite et dans les environs, mais j'imagine que ces exemples se sont multipliés dans l'Hexagone. Cette communion des fidèles et des religions, celles du Livre comme les autres, dans le monde entier, est un fait sans précédent, à la mesure de la personnalité de Jean-Paul II, homme de foi et de paix. Il avait fait du monde un village global et ce sont tous les villageois qui lui ont rendu hommage. Jamais on n'avait vu une telle mobilisation d'énergie dans la prière. Soyons persuadés que le Seigneur n'y est pas insensible.

### Paulo Coelho napisał list pożegnalny do Papieża

**J**eden z najpopularniejszych w Polsce, brazylijski pisarz, Paulo Coelho, autor takich książek jak: „Alchemik”, „Na brzegu rzeki Piedry usiadłam i płakałam”, „Pięta góra”, „Weronika postanawia umrzeć” oraz „Podręcznik wojownika światła” w swoim liście pożegnalnym do Jana Pawła II napisał:

Kiedy wiadomość o Twojej śmierci została ogłoszona, ludzie zgromadzeni na placu Świętego Piotra w Rzymie pochyłili głowy. Ale zaraz potem rozległy się oklaski. Oklaski wyrażające uczucia również tych

wszystkich, którzy chcieli tam być w tej szczególnej chwili, wcale nie po to, by Cię optakiwać, ale żeby Ci powiedzieć:  
Dziękujemy za to, że byłeś.  
Dziękujemy, że przypomniałeś nam o darze wytrwałości.  
Dziękujemy, że otworzyłeś nam oczy na dar wiary.  
Dziękujemy, że poruszyłeś nasze serca darem woli.  
Dziękujemy za to, że kiedy czuliśmy się słabi, Twój przykład dodawał nam sił za to, że głosiłeś pokój, mówiąc,

że wojna, niezależnie od tego, kto zwycięża,  
zawsze jest klęską dla ludzkości.  
Dziękujemy, że przypomniałeś nam o szacunku dla planety, na której żyjemy, mówiąc:  
+ Całuję ziemię tak,  
jak całowałem ręce mojej matki+  
Swoim życiem dałeś nam przykład,  
a my będziemy iść dalej.  
Będziemy ronić łzy, z nadzieją,  
że ich nie zauważysz  
- że usłyszysz tylko nasze oklaski,

Janie Pawle II, Papieżu Pielgrzymie.





## punkt widzenia

### Szukałeś nas... i przyszliśmy

Paweł Osikowski

**D**la mnie ten ostatni czas odchodzenia spośród nas, na Ziemi, Papieża był znaczący przede wszystkim przejmującym milczeniem.

I to nie tylko milczeniem samego Ojca Świętego, które okazało się najbardziej krzyczącą, najbardziej przekonywującą i wymowną lekcją wielkości człowieczeństwa - na Boski obraz i podobieństwo..., jakiej Jan Paweł II udzielił całemu światu, ale i mojego własnego, miniaturowego na użytek samego siebie. Patrzyłem, wpatrywałem się, tak jak my wszyscy, na umykające ku nieuniknionej przecież wieczności, mijające Jego - „naszego” Ojca Świętego - chwile. I słowa, myśli, nadzieje, pacierze zamierały mi na ustach, zapadały się we mnie. Każda próba przezwyższenia dojmującej wewnętrznej ciszy załamywała mi się w ściśniętym gardle. Wydawało się, że właśnie skończył się świat, że nasz - polski świat ducha runął w gruzy.

Wokół słychać było słowa wypowiedane we wszystkich językach świata o „Orędowniku pokoju”, o „Papieżu dialogu” - każdy za wszelką cenę starał się naprędce zdefiniować postać przekraczającą wszelkie ramy i nie pozwalającą się sprowadzić do jakichkolwiek kryteriów oceny. A na Placu Świętego Piotra gęstniały tłumy. Te tłumy rosły w jakimś sensie w każdym zakątku Ziemi, chociaż najbardziej widzialne stały się w Polsce i w Rzymie. Tak, że nagle okazało się, iż cicha śmierć schorowanego, wychudzonego, niemego, osiemdziesięcioletniego „konserwatywnego” papieża katolików stała się wydarzeniem o ogólnoplanetarnym wymiarze, nie mającym równego w dziejach. Poruszenie narodów, milionów ludzi było tak powszechne i tak autentyczne, że największe nawet media - ta nieokiełznana wydawać się mogło władza nad zniewolonymi umysłami współczesności - musiały na chwilę choćby powrócić do swojej służebnej roli - opisywania prawdy.

Teraz, kiedy Duch Święty wiatrem zamknął na Placu Świętego Piotra Ewangeliarz na trumnie Jana Pawła II, rozjechały się już wszystkie żałobne pielgrzymki, wyschły łzy, przycichła modlitwa, a może nawet i konklawe wybrało nowego papieża, ja siedzę dalej jeszcze w mojej ciszy i próbuję po swojemu nazwać, uświadomić sobie - na czym najbardziej polega fenomen, a ra-

czej trzeba powiedzieć „cud”, uczyniony Polsce i światu pontyfikatem Karola Wojtyły? I wtedy nagle przypomina mi się... ze śmiechem prawie i jakąś radością nawet rzecz sprzed laty, z 1979 roku, którą dzisiaj wielu, bardzo wielu zapomniało i stara się nie przypomnieć. Otóż chodzi mi o wielce „troskliwe” niepokoje, frasunek, zawstydzienie, żeby nie powiedzieć zupełnie „święte” przekonanie różnych tzw. intelektualistów świeckich - i nie, i innych autorytetów, i środowisk uniwersytecko-opiniotwórczych, w kraju i zagranicą, w Krakowie, i związanych z pewnym tygodnikiem, w Warszawie, Paryżu i Londynie, a nawet w Watykanie, że oto ten nasz prowincjonalny, polski papież zupełnie nie da sobie przecieć - „biedaczek” - rady z zaszczytami i z zadaniami przede wszystkim na skalę światową i na skalę Kościoła Powszechnego, jakie przez przypadek chyba tylko zostały mu powierzone przez kardynałów i Opatrzność.

Co? - że niewiarygodne, że nie możliwe? No właśnie - tymczasem krakowski kardynał Wojtyła, ksiądz od św. Floriana do tego stopnia zmienił w niewiele ponad ćwierć wieku - jako Papież Jan Paweł II - oblicze Ziemi, tej Ziemi, tej Europy i tej Polski, i tego Kościoła, że świat nigdy już nie będzie taki sam, jak był przed Nim. Dlatego żegnając na Placu św. Piotra, i w każdym niemal zakątku świata swojego Ojca Świętego całe pokolenia ludzi skandują i domagają się - „Święty, Święty!!!”.

Więc na czym w końcu polega ten fenomen Jana Pawła II? Otóż na cudzie, jakiego dokonał Karol Wojtyła - zmiany naszej - człowieka XX wieku - mentalności, przewartościowania sposobu myślenia - spostrzegania i odczuwania otaczającego świata, sensu człowieczego bytu, prawdziwych relacji wiążących Miłość, Prawdę i Wolność. Okazuje się, że niosąc swą naukę - pielgrzymując przez cały świat - umiał zgromadzić wokół siebie i przekonać do Dobrej Nowiny miliony ludzi, całe kolejne pokolenia młodzieży, społeczeństw, katolików - i one Jemu właśnie uwierzyły - rzecz niewiarygodna, której nie udało się uczynić w tej skali, tak głęboko, tak powszechnie nikomu innemu w historii. Ludzkość - pokolenia Jana Pawła II - myślą, czują, wierzą już inaczej - na tym polega właśnie autentyczny postęp ludzkości, to jest miara III tysiąclecia chrześcijaństwa. Może dlatego mój dziesięcioletni syn - Kazimierz nie miał żadnych wątpliwości i nie potrzebował żadnych rad, czy konsultacji ze starszymi, żeby przez nikogo nie namawiany, w parafialnej „Księżce Pamięci Jana Pawła II” napisać po prostu: „Ojciec Święty - kochamy Cię”.

Ojciec Święty - szukałeś nas... i przyszliśmy do Ciebie. Amen.



## Polska - Francja - świat

Anna Rzczycka-Dyndał

**W** dzień pogrzebu Ojca Świętego, 9 kwietnia 2005 roku, na placu Świętego Piotra w Rzymie było 1400 osobistości oficjalnych, w tym 15 królów, królowych i książąt, 44 prezydentów i 25 premierów.

Wielcy tego świata, od których w dużej mierze zależą losy ludzkości, przybyli, by oddać ostatni hołd największemu papieżowi w historii, którego już dziś nazywa się Wielkim i który ogłoszony zostanie wkrótce świętym. Uczynili to nie tylko dlatego, by w pewnym sensie odwdziżyć się Janowi Pawłowi II, który w czasie swych licznych pielgrzymek, złożył im wizytę, ale także, by zmanifestować swe uznanie dla dokonań Jego pontyfikatu. W przeddzień ceremonii pogrzebowych, w Bazylice Świętego Piotra, przed katafalkiem, na którym wystawione było ciało Ojca Świętego klęczeli trzej prezydenci Stanów Zjednoczonych - obecny, George Walker Bush i dwaj jego poprzednicy - Bill Clinton i George Bush senior, a także aktualna sekretarz stanu USA Condoleezza Rice. To także zdarzyło się po raz pierwszy w historii: prezydenci najpotężniejszego kraju na świecie padli na kolana przed namiestnikiem Chrystusa, szefem malutkiego państwa o nazwie Watykan, które - jak przypominał kiedyś z perfidną ironią jeden z największych tyranów w dziejach Józef Stalin - nie dysponuje żadnym wojskiem, żadną siłą i które nie mogło by się obronić w razie ataku.



fol. G. Jędrzejowska

Wbrew temu, co by się mogło wydawać, w czasie pogrzebu Jana Pawła II, George Bush junior i jego żona Laura nie siedzieli wcale w pierwszym rzędzie krzeseł ustawionych dla dośrodkowych gości po prawej stronie ołtarza. W stolicy apostolskiej obowiązują inne kryteria - liczy się nie polityczne czy ekonomiczne znaczenie danego kraju, lecz w dużej mierze długość trwania jego stosunków dyplomatycznych z Watykanem. A stosunki Stany Zjednoczone - Papiestwo nie są tak dawne. →→



## «MY WSZYSCY JESTEŚMY POKOLENIEM JANA PAWŁA II!»

Bogdan Dobosz

**U**plłynął pierwszy tydzień od śmierci Jana Pawła II, nazwany, chyba nie bez racji, w Polsce „Wielkim Tygodniem”. We wszystkich miejscowościach w kraju odbywały się uroczystości mające upamiętnić wielką postać Papieża-Rodaka.

Szczególnym miejscem był na tej mapie smutku Kraków. Krakowski metropolita ks. Franciszek kardynał Macharski przesłał do wiernych diecezji list, w którym czytamy m.in., że „w tym naszym czuwaniu - jedności i modlitwie był prawdziwy owoc Jego trudów wiernej miłości do nas!” i dodaje - „My wszyscy jesteśmy pokoleniem Jana Pawła II”.

Miniony tydzień był chyba wyjątkowy także w historii Polski, a może i świata. Prasa pisała o największym pogrzebie w historii, „cudach” ściskania rąk przez prezydentów zwaśnionych państw. Symbolem było też zamknięcie przez wiatr wiejący na placu św. Piotra położonej na trumnie Jana Pawła II Ewangelii. Po 10 latach uścisk dłoni wymienili między sobą Kwaśniewski i Wałęsa. Pozostaliśmy jednak w kraju.

Wiele inicjatyw czuwania przy przesłaniu Ojca św. narodziło się w ukochanym przez Niego Krakowie. To tutaj doszło do pogodzenia się kibiców zwaśnionych klubów, tutaj odbył się ponad milionowy „biały marsz”, tutaj kiełkuje idea usypania kolejnego kopca narodowego - dla Zmarłego. Trudno zliczyć wszystkie inicjatywy, pomysły... Sam za siebie mówi też widok krakowskiej kurii arcybiskupiej, która stała się miejscem prawdziwych pielgrzymek. Morze zniczy i kwiatów, w kratach

→→ Protokół nakazywał poza tym, by honorowe miejsca zajmowali reprezentanci państwa włoskiego, miasta Rzymu oraz Polski - rodzinnego kraju zmarłego papieża. Za nimi, zagraniczne delegacje umieszczone zostały strefami odpowiadającymi poszczególnym krajom, w porządku alfabetycznym. Albania i Afganistan znalazły się dzięki temu w pierwszych rzędach. Czoło przed papieską trumną schylili między innymi prezydenci Francji, Polski, Iranu, Syrii, Izraela, Brazylii i Meksyku - Jacques Chirac, Aleksander Kwaśniewski, Mohammad Chata-mi, Baszar el-Asaad, Mosze Kacaw, Ignacio Lula da Silva, Vicente Fox, kanclerz Niemiec Gerhard Schroder, premierzy Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Danii i Turcji - José Luis Zapatero, Tony Blair, Anders Fogel Rasmussen, Recep Tayyip Erdogan. Były także pary królewskie z Hiszpanii, Danii, Luksemburga i Szwecji, następca tronu Wielkiej Brytanii - Księżę Karol, sekretarze generalni ONZ i NATO - Kofi Annan i Jaap de Hoop Scheffer, przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso. Znacząca była nieobecność prezydenta Rosji Władimira Putina i delegacji komunistycznych Chin. Trudno na razie przesądzać, czy to spotkanie „władców” tego świata w historycznych okolicznościach pogrzebu Jana Pawła II, zaowocuje czymś konkretnym. Wielu przywódców po raz pierwszy w ogóle podało sobie rękę - prezydent Izraela wyciągnął na przykład dłoń do prezydentów Iranu i Syrii. Tony Blair uściśnął dłoń prezydenta Zimbabwe Roberta Mugabe. George Walker Bush miał być może okazję, by zamienić parę słów z przedstawicielami tych krajów, które w jego oczach należą do osi zła - Iranu i Syrii. Jacques Chirac ucałował dłoń Condoleezy Rice. Czy były to jedynie gesty uprzejmości czy coś więcej - znak pokoju, który pobłogosławiony został - jak to pięknie powiedział w homilii kardynał Joseph Ratzinger - przez samego Jana Pawła II z okna w domu Ojca w niebiosach?

Polski papież zawsze łączył ludzi, nie wahał się rozmawiać z wrogami własnymi i Kościoła, traktował wszystkich z szacunkiem i jak się okazało, umiał trafić do najbardziej zatwardziałych serc. Wielkie wzruszenie jego śmiercią wyrazili przeciw tacy ludzie, jak Fidel Castro czy turecki terrorysta, niedoszły zabójca Ojca Świętego Ali Agca. Jan Paweł II połączył wokół swej trumny niemal cały świat. Miejmy nadzieję, że na dłużej niż tylko na dzień pogrzebu.



Jan G. Jędrzejowska

okiem powiązane szaliki klubów piłkarskich z całej Polski, zmieniający się tłum ludzi wpatrzony w „papieskie” okno... Miejscem szczególnym były też w tych dniach krakowskie Błonia. Już w pierwszym dniu po śmierci, przy obelisku upamiętniającym Mszę św. z papieżem rozpoczęły swoje czuwanie setki ludzi. Kolejne dni były widownią spontanicznych marszów pamięci. SMS-y i internet stały się narzędziami komunikacji młodzieży, która potrafiła w ciągu kilku godzin zorganizować 150-tysięczny marsz na Błonia. Czymś wyjątkowym był też czwartkowy „biały marsz”. Podobnie jak w 1981 roku na wieść o zamachu na Ojca św. na krakowskim Rynku zebrało się ponad milion osób. Pierwsze 100 metrów do wyjścia ulicą Grodzką pokonywano w ciągu godziny. Ubrani na biało tłum, białe wstążeczki przypięte do ubrania, morze narodowych i papieskich flag. Kiedy początek pochodu wchodził na Błonia, spora grupa nie zdążyła jeszcze opuścić Rynku. Wraz z zapadającym zmierzchem zapalono świece. Po Błoniach rozlało się morze światła. Dużo ludzi pozostało na placu przez całą noc, by oglądać rano uroczystości pogrzebowe transmitowane na telebimach. Piątkowego ranka Błonia znów zapełniły się od nowa wiernymi, którzy w milczeniu oglądali transmisję. Wyjątkiem były „włoskie” brawa, kiedy po raz ostatni trumna z ciałem papieża obróciła się w kierunku placu św. Piotra. Błonia zafalowały tak jak tłum w Rzymie. W porze pogrzebu ulice wszystkich miast w Polsce wyglądały jak wymarłe. Pustka, cisza...

W godzinach popołudniowych kwiatami zapełnił się też grobowiec rodziców Jana Pawła II na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Niektórzy wierni z innych miast, traktujący swoją obecność pod Wawelem jako pielgrzymkę, udawali się jeszcze do Wadowic.

Sz szczególnie przejmujące były piątkowe, wieczorne Msze św. odprawiane w większości kościołów Polski. W skupieniu i modlitwie odbywało się kolejne tego dnia pożegnanie. W czasie śpiewania „Barki” duża część ludzi nie ukrywała łez i smutku... W oknach domów zapalano lampki.

Był to dziwny tydzień. Niektórzy mówili, że świat zaczął się kręcić wolniej. Odkrywano, że można żyć bez zgiełku polityki, rozrywki, filmów, transmisji Ligi Mistrzów, a nawet wielkiego handlu w supermarketach. Zło cofnęło się gdzieś do kąta, a pokłady życzliwości przypominały atmosferę z pierwszej pielgrzymki Ojca św. w 1979 roku lub wydarzeń z sierpnia 1980 roku na Wybrzeżu. Był to tydzień w każdym wymiarze wyjątkowy.

Fenomenem zajęli się też socjologowie. Na co dzień oceniają oni tzw. „kapitał społeczny” Polaków bardzo nisko. Mówiło się nawet, że został on „zamrożony” nie bez udziału klasy politycznej. Zniechęcenie, izolacja, codzienność, zamykała Polaków w prywatności. To co działo się w minionych dniach wyzwoliło nowe pokłady solidarności, aktywności, a nawet narodowej dumy. Teraz pora pisać ciąg dalszy tej historii. Jeśli miniony tydzień uznać za rodzaj „narodowych rekolekcji” trzeba zdać sobie sprawę, że weszliśmy w nową rzeczywistość. Będzie to miało określone konsekwencje także dla polityków. Już dziś mówi się, że kampania wyborcza będzie miała inny przebieg niż zwykle. Pierwsze inicjatywy domagają się ustanowienia 16 października, daty wyboru Karola Wojtyły na papieża, świętem narodowym. Pontyfikat Jana Pawła II przekroczył zresztą wymiar narodowy. Jest światłem przewodnim na trzecie tysiąclecie. Tysiąclecie, którego datami historycznymi stały się, jak na razie 11 września 2001 roku i 8 kwietnia 2005. Także od nas zależy, które z przesłań zawartych w tych datach zwycięży... Trudno w tych dniach nie przyłączyć się do apeli wiernych z Placu św. Piotra - „Sancto subito!”



## ON ROZDA MIŁOŚĆ

**W** roku 1997 Polska Misja Katolicka we Francji wydała książkę Teresy Skawińskiej „On rozda miłość”. Zawiera ona wspomnienia o Karolu Wojtyła i Jego pracy wśród młodzieży w kościele św. Floriana, w Duszpasterstwie akademickim.

Książka ta zaliczana jest do opracowań źródłowych dotyczących życia K. Wojtyły (patrz A. Boniecki „Kalendarium życia K. Wojtyły”, Kraków 2000). We wstępie do książki rektor PMK we Francji ks. inf. Stanisław Jeż pisze: „Jesteśmy wdzięczni za Wspomnienia, które ukazują tak żywo wzór kapłana Chrystusowego i środowisko akademickie w trudnych, a jakże owocnych, dzięki Jego posłudze pasterskiej dla młodzieży, czasach.” Powróćmy na łamach GK do fragmentów wspomnianej pracy.

### Światło wielkiego kapłaństwa

**R**ozpoczęcie konferencji czwartkowych stało się równocześnie rozpoczęciem „wszystkiego”, co w wyobraźni mogliśmy zarysować, czego w sercu mogliśmy oczekiwać od duszpasterstwa w [krakowskim – Red.] kościele św. Floriana. Nie wiedzieliśmy jeszcze, że rzeczywistość nasze plany przekroczy, rozrośnie się po za ramy oczekiwań. (...).

Zdefiniować to czego jeszcze nie znaleźmy, co los przyniósł nam w Osobie księdza Karola Wojtyły – była to nowa, jakaś nieznaną formą Miłości. Kształt Miłości, który miał nowe oblicze. Jego miłość do Boga, ale i Jego miłość do człowieka, Jego miłość człowieka.

Mozna zrobić taką syntezę: Jezus Chrystus umarł na krzyżu dla człowieka, dla zbawienia człowieka. Jaką wartość więc ma człowiek? Odkupienie ma swój wymiar, jest lekcją Miłości, którą trzeba realizować. I to był chyba kształt kapłaństwa księdza Karola Wojtyły.

Ksiądz Wojtyła, jako duszpasterz, swoim życiem, swoim postępowaniem, w każdym szczególe swego myślenia w odniesieniu do człowieka, świadczył Miłość. I ta, wręcz nieuchwytna rzeczywistość, stworzyła klimat, stworzyła nowy styl myślenia i postępowania. Szerszy. O wiele szerszy i praktycznie realizowany.

Jaka Miłość? Miłość niczym nie uwarunkowana. Zawsze, i mimo wszystko, tylko Ona. U podstaw rozszyfrowania spraw i problemów, u podstaw stosunków międzyludzkich, działalności i modlitw, odniesień wobec dobrych i złych ludzi, wobec świętych i zagubionych, wobec spraw i wydarzeń, których nie trzeba oceniać – czy są wielkie, czy małe, bo wszystko nas stanowi i naszą codzienność na ziemi.

Nie kłamany szacunek, cierpliwość i obecność przy ludziach, którym ma się do ofiarowania na pewno jedno: serce otwarte. To jest Miłość. Miłość, która wszystko może, przekonanie, że w niej można znaleźć wszystko, co potrzebne w każdej okoliczności. Wiara w Miłość. Miłość jako oręż jedynie godny, ale i najpewniejszy oręż człowieka.

A myśmy mieli na to patrzeć, a myśmy mieli Jej na co dzień doświadczać, a myśmy się Jej mimo woli uczyli.

Ksiądz Karol Wojtyła, jako duszpasterz przyniósł nam światło. Światło ciepłe, przyjazne, światło, które rozjaśnia, do którego się idzie bez wahania, światło prawdziwe. Ale i światło światłe. [Bowiem] Ksiądz Wojtyła, już jako wikary, posiadał stopień naukowy, wiedzę rozległą, nieprzeciętną w wielu dziedzinach, którą nieustannie powiększał, co zaowocowało najwyższymi stanowiskami naukowymi.

Miłość nie posiada więc granic wyobraźalnych. Wszystko w Niej można i trzeba umieścić, jest niezawodna w swoich możliwościach i skutkach działania, we wszystkich rejonach naszego ludzkiego bytu.

Dzisiaj, patrząc na te lata „Święto-Floriańskie” przez pryzmat nauczania papieża Jana Pawła II, łatwo znaleźć to, co na naszych oczach, wśród swoich parafian, wśród młodzieży mógł realizować, co w sobie nosił, co z sobą przyniósł Kościołowi, parafii krakowskiej, światu. Pontyfikat Miłości. A wcześniej, w pracy kapłańskiej, to był **W i k a r i a t M i ł o ś c i**.



Wtedy był blisko, dosłownie blisko ludzi, wśród ludzi. Przez księdza Karola Wojtyłę – papieża głoszone dzisiaj światu Miłość, wtedy świadczona była na co dzień, nisko, blisko, tam, gdzie dusza ludzka zbawiona walczy, żyje, świadoma tego, że jest zanurzona w bycie nadprzyrodzonym.

Jeśli mówi się o cywilizacji miłości, która jedynie może uratować świat, to w latach pracy duszpasterskiej księdza Karola Wojtyły, najbardziej dla nas interesująca, najbardziej fascynująca była właśnie ta nowa „cywilizacja postępowania międzyludzkiego”, ale, i przede wszystkim, „cywilizacja posługi kapłańskiej”. Tej wspaniałej „nowości” byliśmy świadomi i o niej przekonani, i na swój sposób ją pojmowaliśmy, choćby tylko zachwytem.

To światło poznania księdza Wojtyły, Jego orędzia Miłości, nie przyszło do nas dzisiaj, dopiero po 18 latach Jego papieżstwa, kiedy łatwo jest powiedzieć o Nim „Apostoł Miłości”. Byliśmy i jesteśmy świadkami autentycznymi, świadomymi już wtedy Jego nauczania Miłości – słowem i przykładem.

Fascynacja nowością. Kształt Miłości nowy, a przecież „stary”, jak stara od dwóch tysięcy lat jest Ewangelia. A jednak nowy, zupełnie nowy, jak zawsze „nowa” na nowo jest Ewangelia.

W tych paradoksach trzeba chyba znaleźć klucz prawd o Bogu, to jest o Jego Miłości, której uczą i świadczą Ją prorocy.



## o czym piszą inni

Prasoznawca

**G**dy oddajemy ten numer „GK” do druku, w prasie krajowej nadal dominuje temat papieski. Media w Polsce jednomyślnie porzuciły inną tematykę, w telewizji zaprzestano nadawania wszelkich reklam, na łamach nieobecni byli politycy, poruszano jedynie te kwestie, te wątki, które bezpośrednio łączą się z Osobą Ojca Świętego, nawet kultura i sport pojawiały się jedynie w kontekście wydarzeń w Watykanie. Zajrzyjmy na łamy pisma wydawanego, na tak bliskiej Janowi Pawłowi Wielkiemu ziemi. Do pisma górali, Podhala. W „Tygodniku Podhalańskim” (7 kwietnia) znajdujemy liczne świadectwa polskiej religijności i oddania Osobie Papieża:

*Podhale pożegnało Ojca Świętego u stóp Matki Bożej Gaździny Podhala w Ludźmierzu. To miejsce przesycone jest Ojcem Świętym. On tu jest nadal... - przypomniał kustosz sanktuarium ks. Tadeusz Juchas. Grupa szczawniczczan wyszła na górę Bryjarkę, pod krzyż, by w ciszy pożegnać się ze swoim Ojcem. - Nikt z nikim się wcześniej nie umawiał - mówi prezes pienińskiego oddziału Związku Podhalań. Chcemy, żeby góry pożegnały Ojca Świętego. Jan Paweł II nadal liczy na nas! Dał nam wielki przykład, jak żyć godnie, jak cierpieć i jak umierać. Należymy do Chrystusa i razem z nim kroczymy do domu Ojca. Zróbmy →→→*



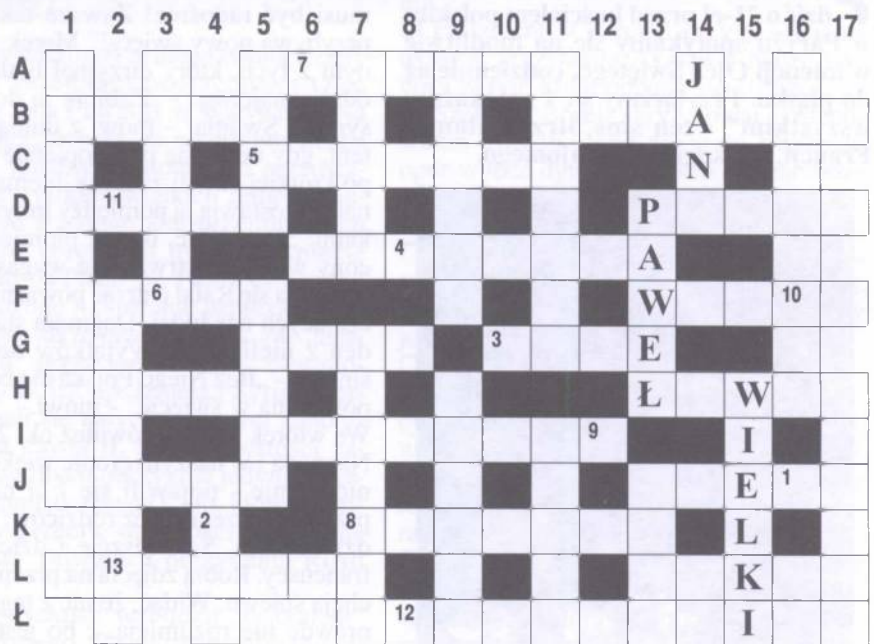
**Poziomo:**

**A-5.** Froterowy w łazience; **B-1.** Okrągłe ciastko z kremem; **B-11.** Łamany przy stole wigilijnym; **C-5.** Zbiór wszystkich wyrazów danego języka; **D-1.** Kawaleria, konnica; **D-13.** Podniosły ton wypowiedzi; **E-6.** Wzgórze pod Jerozolimą, na którym ukrzyżowano Chrystusa; **F-1.** Uwalnia podejrzanego; **F-13.** Miasto w Bułgarii, pod którym w 1444 r. poległ Władysław III - król Polski i Węgier; **G-5.** Księgi praw Mojżesza (pięcioksiąg); **G-10.** Informacje wprowadzane do komputera; **H-1.** Część stroju liturgicznego; **H-13.** Parkowa „kanapa”; **I-5.** Szofer; **J-1.** Stolica nad rzeką Wełtawą; **J-13.** Zmora aktora (przed wejściem na scenę); **K-7.** Zakątek, miejsce w którym „króluje” cisza; **L-1.** Rodzaj ciasta (skojarz z Toruniem); **L-13.** Święcenia biskupie; **Ł-7.** Kolor różowoczerwony z odcieniem fioletowym.

**Pionowo:**

**1-A.** Bóg Ojciec, Syn Boży, Duch Święty; **2-F.** Ceremonie kultowe i obrzędy sprawowane w imieniu Kościoła; **3-A.** Niedźwiedź szary z Północnej Ameryki; **4-J.** Jasna ...; **5-A.** Odmiana w hodowli; **5-F.** Ojczyzna Odyseusza; **7-A.** Niewinność dziewczęca lub zespół dodatknych cech moralnych; **7-G.** Strumyk, potok; **9-A.** Ruiny starożytnego miasta asyryjskiego, w -612 r. przed Chrystusem zostało zniszczone przez Medów i Babilończyków (dziśjsze przedmieścia Mosulu w Iraku); **9-H.** Dawka pokarmowa, racja żywnościowa; **11-A.** Fantazyjny węzeł ze wstążki; **11-I.** „Króluje” w K- 7; **13-J.** Rodzaj egzaminu; **14-A.** Uchodzi do Morza Łaptiewów (Rosja); **16-A.** Przypadek rzeczownika jak część broni; **17-H.** Radiowy lub telefoniczny.

**Krzyżówka do Jana Pawła Wielkiego**  
- proponuje Marian Dziwniel -



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.  
Życzymy powodzenia! (Redakcja)

→ wszystko, aby nie zmarnować tak wspaniałego dziedzictwa i w codziennym życiu starajmy się być dla siebie życzliwymi, radosnymi i solidarnymi - takimi, jakimi byliśmy, kiedy przyjmował nas na prywatnych audiencjach. Zgasto życie, ale nie zgasto światło. - Jan Paweł II jest największym owocem naszej Ziemi - mówił do wiernych ks. Drodek w Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach. W całym Zakopanem rozdzwoniły się dzwony. Ta noc pod Giewontem, pełna żaloby i łez, dla wielu szybko się nie zakończyła. W parafialnym kościele Świętej Rodziny przy Krupówkach panował ścisk. Ludzie śpiewali Wieczne odpoczywanie i odmawiali Różaniec. - Tatry pożegnały dziś Papieża taką piękną pogodą. Teraz będzie mógł się im do woli przyglądać z góry. Na Krupówkach powstał łańcuch czystych serc ludzi trzymających się za ręce. Na Podhalu zanotowaliśmy pierwszy przykład na to, że śmierć Jana Pawła II zmienia ludzi. Właściciele agencji towarzyskiej na granicy Białego Dunajca i Poronina zdecydowali o jej likwidacji. Agencja od początku swojego istnienia budziła sprzeciw mieszkańców i proboszcza poronińskiej parafii. Na nic zdawały się jednak listy z protestami. Dopiero teraz agencja przestała istnieć. Na wieść o śmierci Papieża postanowiliśmy z braćmi o likwidacji agencji - mówi jeden z jej właścicieli. Ksiądz proboszcz najpierw nie chciał nam uwierzyć, ale potem widać było, że był szczęśliwy.

Trudno sobie wyobrazić, że tragedia może wyzwolić tyle dobrej energii. Obce katolicyzmowi media poświęciły całe doby programu żegnaniu Jana Pawła II, a przecież Rzym Ojca Świętego nigdy nie cieszył się specjalną atencją zachodnich telewizji, dla których ten pionier ekumenizmu i pojednania był przede wszystkim konserwatystą obyczajowym. Nawet stado wilków zawodu z CNN i z BBC World przekazywało „na okrągło” wydarzenia z Rzymu. Felietonista „Rzeczpospolitej” (9-10 kwietnia) chce, aby z pontyfikatu Jana Pawła II wypływały głębsze nauki, także dla samego Kościoła: Nie wiemy, ile z jego idei odnowy katolicyzmu, martwiejącego w hierarchizmie ... trzeba apostołować nowemu życiu chrześcijaństwa z młodym pokoleniem, trzeba nieść pokój, pojednanie, prostotę szczerość, zainteresowanie losem tych „gorszych” braci, co im gospodarka rynkowa skąpi sukcesów, że trzeba im szczepić

wiarę we własną dzielność... żyjemy w przetłomowej epoce - dzięki papieżowi, który kiedyś sam chodził w drewnianych chodakach i wyniósł na ołtarze brata Alberta. Może i bilionerzy pomyślą, co zrobić sensownego dla kraju. Bez wyrzeczeń. A czy wreszcie coś będzie „nie wypadło”? Jeśli kto zrozumiał ostatnie dni to bardzo wiele nie będzie wypadło. Żeby skłonić tych, którzy kochali Jana Pawła II, do bliższego z Nim kontaktu jako myślicielem. Tak więc namawiam raz jeszcze nasze parafie, żeby co jakiś czas aranżowały wieczory papieskie; wysłuchawszy którejś z homilii wygłoszonych w Polsce, warto podyskutować o tym, co niesie. Wiele homilii pasuje do naszego czasu jak ulał.



Większość krajowych tygodników poświęciło Janowi Pawłowi II specjalne wydania, z bardzo bogatą szatą graficzną. Teraz Kościół na zawsze pozostanie inny - twierdzi dominikanin Maciej Zięba, który na łamach polskiego „Newsweeka” (10 kwietnia) pisze: Jego postanowienia zmieniały oblicze Kościoła i na nowo określały relację między nim a światem współczesnym. Trzeba dodać - relację nacechowaną w ostatnich stuleciach nieufnością, a nawet wrogością. Zarazem sięgnął głęboko do źródeł chrześcijaństwa, aby lepiej wykorzystać bogactwo swej tradycji oraz pogłębić samoświadomość wszystkich członków Kościoła. Ten pontyfikat zaczął kruszyć jałtański podział Europy - dziś wiemy, jak skutecznie. Papieskie teologiczne, wizjonerskie odczytanie panoramy dziejów, połączone z realistycznym widzeniem znaków czasu, przygotowało Jesień Ludów 1989. Ta pogłębiona świadomość historyczna, wyrastająca z doświadczenia losów ojczyzny, pozwoliła Janowi Pawłowi II wpływać na bieg dziejów Kościoła i świata z rozmachem przerastającym wszystkich analityków, szefów sztabów, polityków czy intelektualistów.



## Wypluń na głębię!

Maria Paławska

**P**oniedziałek 4 kwietnia 2005. „Od dziś o 21-ej przed kościołem polskim w Paryżu spotykamy się na modlitwie w intencji Ojca Świętego, codziennie aż do piątku. Przyłaczmy się i przekazmy wszystkim” - ten sms otrzymałam z Francji, od kogoś nieznanego.



foto. K. Toezko

Modliliśmy się pod kościołem przy popiersiu Jana Pawła II oświetlonym płomieniami świeczek, otoczonym kwiatami przez kolejne dni poprzedzające pogrzeb Papieża.

W poniedziałek wieczorem zaczyna padać deszcz, ale nikogo to nie odstrasza. Młodzi przyszli, przyjechali i odmawiamy modlitwę różańcową. Jedna dziesiątka śpiewana, jedna odmawiana. Naprzemian. Brak nagłośnienia, ale przecież wszyscy znamy „zdrowaśki”. Leje jak z cebra! Posiadacze parasoli dzielą się nimi ze stojącymi najbliżej, ale nie brak tych, którzy tylko w bluzach przemakają... i trwają dzielnie. Jest nas z 200 osób. Obok mnie stoi i trzydziestoparoletni Francuz, nie zna słów, ale widać, że łączy się z nami w modlitwie. Ania - animatorka wszystkiego proponuje coraz to nowe pieśni. „Nie bój się - wypluń na głębię!”, „Abba Ojciec” śpiewamy kołysząc się i trzymając za ręce. Zimne krople deszczu spadają na ciepłe dłonie splecione w uścisku. Tworzymy jedno, jedna nadzieja jest w nas, jak w pieśni młodych. W końcu - przestało padać, jakaś dziewczyna wyciąga białe świeczki i podaje je stojącym obok. Modlitwy skończone,

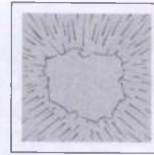


foto. K. Toezko

spotykamy się jutro, ale choć późno nikt nie chce jakoś odchodzić. Przedstawiamy się stojącym z boku. Rozmawiamy, jakbyśmy się znali od dawna. Asia, choć przemoknięta uśmiecha się - „Ależ w niebie musi być radośnie! Zawsze tak jest jak przybywa nowy święty!” Marek, jest jednym z tych, który otrzymał białą świecę od nieznanegoj. - „Zabiorę ją do metra - symbol Światła” - mówi z dumą, ale potem, gdy udaje się pod popiersie Papieża, po krótkiej chwili zadumy, niemal machinalnie zostawia ją pomiędzy innymi lampkami. „Co zrobić, by ten płomień wzniecony w sercach trwał, nie wygasł?” - zastanawia się Rafał patrząc poważnie na otaczających nas ludzi. Dagmara stanowi jeden z nielicznych wyjątków tutaj - jest smutna - „Bez Niego Polska nie będzie już poważana w świecie” - mówi.

We wtorek jest nas również ok. 200 osób. Nie pada i w naszym gronie większe zróżnicowanie - pojawili się i ci najmłodszy przyprowadzeni przez rodziców; i ci młodzi duchem. Są wreszcie i dziennikarze francuscy. Robią zdjęcia na przemian, słuchają śpiewu. Widać, że nic z tego tak naprawdę nie rozumieją..., bo jest tyle innych „zabawniejszych” sposobów spędzania wieczoru, ale... za tym niezrozumieniem, kryje się w ich oczach ciekawość i... podziw.

W środę znowu pada. Światła odbijają się w kałużach na płytach placu. Spoglądam na znajome sylwetki - znamy się już z widzenia, deszcz splywa po parasolach. Tak, teraz, gdy On jest w niebie, nie będzie nas tu osłaniał, myślę. Teraz nasza kolej. Świat będzie patrzył na nas. Nie możemy już chować się za Jego papieskim płaszczem. Teraz ich kolej - tych skulonych pod ciężkimi kroplami deszczu postaci, które śpiewając „Barwę” prostują się odważnie i czule otulają płomienie świec. Patrzą na nich - mają szansę... mamy szansę, poprawiam się. Mamy potrzebne wskazówki, mamy Jego opiekę z Góry, mamy jeszcze jedną motywację by dojść do nieba, by Go powtórnie zobaczyć, spotkać. I wierzę, że można na nich liczyć - na tych młodych, dzielnych ludzi, którzy po całodziennej pracy, znów wrócili tutaj by czuwać przy popiersiu Ojca św. Spoglądam na oświetloną migotliwym światłem świec twarz Papieża. Uśmiecha się jakby mówił: „Odważi, młodzi przyjaciele - teraz wasza kolej!”



## z kraju

□ Ostatni tydzień został nazwany „wielkim”. Glob trochę się zatrzymał, a oczy świata wpatrzone były w plac św. Piotra w Rzymie. Ceremonie pogrzebowe Jana Pawła II w Watykanie okazały się największymi tego typu wydarzeniami w historii świata.

□ W Polsce przebieg ceremonii był obserwowany w wielu miastach na wielkich ekranach. W Wadowicach i Krakowie pożegnano Ojca Świętego, tak jak w Rzymie, oklaskami. Pogrzebowi towarzyszyły wymarłe i puste ulice polskich miast, bicie w dzwony i wyjące syreny. W Warszawie oddano salut armatni.

□ W całej Polsce odbywały się „białe marsze”, głównie młodzieży. Największy, w Krakowie, zgromadził ponad milion ludzi, którzy z Rynku udali się na Mszę św. na Błonia.

□ W kraju odbywały się Msze i modlitwy w intencji Ojca Świętego. W oknach zapalano świece, odbywano pielgrzymki w miejsca bliskie papieżowi. M.in. Na Błoniach w Krakowie i na placu Piłsudskiego w Warszawie odbywały się nocne czuwania.

□ Tysiące Polaków wpisywało się do ksiąg pamiątkowych. Liczni wierni zaciągali rozmaite zobowiązania. Radni wielu miast postanowili nadać imię Jana Pawła II wielu ulicom i placom. W Krakowie odsłonięto na cmentarzu Rakowickim pomnik papieża. W mieście tym powstała też idea usypiania na terenie Solvaya, gdzie w czasie wojny pracował Karol Wojtyła kopca ku jego pamięci. Imię Jana Pawła II chce też nosić lotnisko w Łodzi.

□ Dziennik „Rzeczpospolita” zgłosił propozycję ogłoszenia daty wybory Karola Wojtyły na papieża - 16 października - świętem narodowym.

□ Okresowi żałoby w kraju towarzyszyło codzienne bicie w dzwon Zygmunta na Wawelu.

□ Na pogrzeb Ojca Św. do Rzymu wyruszyły spontanicznie tysiące Polaków. Wadowiczanie zawieźli do Rzymu ziemię z miejsc najbardziej ukochanych przez papieża. Ostatecznie pielgrzymów wyjechało mniej niż zamierzano. Spowodowały to komunikaty MSZ o katastrofalnej sytuacji na autostradach, korkach i zatłoczeniu Rzymu. Premier Berlusconi telefonował w tej sprawie nawet do prezydenta Kwaśniewskiego. Panika okazała się całkowicie nieuzasadniona, co spowodowało pretensje wielu osób do polskich służb konsularnych.

□ Polska oficjalna delegacja na uroczystości pogrzebowe liczyła około 300 osób, w tym 190 posłów i 40 senatorów. W czasie Mszy św. w Watykanie prezydenci Kwaśniewski i Wałęsa uścisnęli sobie dłonie. Obecnie obydwaj politycy już rozmawiają ze sobą, a Wałęsa zamierza nawet zapro-



sić Kwaśniewskiego na uroczystości 25-lecia powstania „Solidarności”. Delegacja polska przybyła do Rzymu na tyle późno, że jej członkowie nie zdążyli już pożegnać ciała Ojca Świętego wystawionego w bazylice św. Piotra. Spóźnienie miało spowodować brak noclegów.

□ W Sosnowcu odbyła się specjalna Msza św. w intencji ofiar mordu katyńskiego.

□ Dwudniową wizytę oficjalną w Polsce złożył prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko. Gość obiecał dopilnować sprawy otwarcia cmentarza Orłat we Lwowie, co nazwał „sprawą honoru”. Juszczenko rozmawiał także o budowie rurociągu Odessa-Brody. Warszawa obiecała poparcie Kijowa w jego aspiracjach integracji z UE.

□ Przewodniczącą sejmowej komisji śledczej Józef Gruszka z PSL doznał wylewu i przebywa w szpitalu w bardzo ciężkim stanie.

□ Polski poseł do parlamentu unijnego B. Sonik zaapelował do przewodniczącego J. Borella o nadanie nowemu skrzydłu parlamentu w Brukseli imienia Jana Pawła II.

□ W Bytomiu narodziły się trojaczki, którym rodzice nadali imiona: Jan, Paweł i Karol.

□ Warszawski sąd lustracyjny uznał, że założyciel Konfederacji Polski Niepodległej Leszek Moczulski był współpracownikiem SB. Współpracę zerwał w 1977 roku. Do tego czasu donosił m.in. na gen. Romana Abrahama i miał brać za to pieniądze. Po 1977 roku Moczulski rozpoczął „grę” z SB, co spowodowało, że założono mu nową teczkę o kryptonimie „Oszust”. Moczulski zapowiedział odwołanie się od wyroku i twierdzi, że dokumenty zostały sfabrykowane na początku lat 80-tych.

□ Szef rady nadzorczej radia Szczecin Wł. Kotwas został uznany przez sąd za „kłamcę lustracyjnego”.

□ Sąd w Kielcach prowadzi rozprawę w sprawie b. komendanta głównego policji gen. Kowalczyka. Prokuratura oskarża go o ostrzeżenie działaczy SLD ze Starachowic o toczonym przeciw nim śledztwie. Kowalczyk do winy się nie przyznaje.

□ Powstała nowa partia polityczna Lewicy. Jest to Lewica Demokratyczna RP, którą założyli byli działacze UP, PPS i Demokratycznej Partii Lewicy.

□ Po okresie żałoby narodowej wrócić na scenę protesty pracownicze w największych spółkach krajowych. W „Orlenie” związkowcy obawiają się zwolnień w związku z likwidacją struktur terenowych. Bardziej skomplikowana sytuacja jest w Telekomunikacji Polskiej SA. Właściciel TP – francuski Telecom zamierza zwolnić 3 tysiące ludzi, czyli 13% całej załogi. Zatrudnienie w TP SA jest mniejsze niż we francuskiej centrali, a w dodatku firma ta transferuje z Polski zyski. Związkowcy podjęli godzinny strajk, który rząd uznał za nielegalny. Swoją drogą ciekawe, że Paryż sprzeciwiający się „dumpingowi socjalnemu” i odrzucający wolny przepływ usług, korzysta z zysków osiąganych przez ów „dumping”, by umacniać u siebie „system socjalny”.



## ze świata

□ Miliony wiernych z całego świata wzięły udział w ceremonii pogrzebowej Ojca Świętego Jana Pawła II w Watykanie. Na pogrzeb przyjechała też rekordowa liczba delegacji międzynarodowych i przedstawiciele wszystkich wielkich religii świata. Jednym z najbardziej przejmujących momentów ceremonii było zamknięcie przez wiatr na Placu św. Piotra ewangelii, którą położono na trumnie papieża. Uwagę zwracało także przekazanie sobie „znaku pokoju” przez prezydentów zważnionych krajów, jak np. Izraela i Syrii. Wierni domagali się natychmiastowej kanonizacji Jana Pawła II. Na uroczystości zabrakło z ważnych polityków jedynie delegacji komunistycznych Chin, które zaprotestowały przeciw obecności w Rzymie prezydenta Tajwanu i prezydenta Rosji Putina.

□ Sporo dyskusji wzbudził „testament” Ojca Świętego. Zawarte w nim myśli mówią, że Papież dopuszczał myśli o pochowaniu go w Polsce. Tekst testamentu ujawniono bardzo późno, kiedy już przygotowania do pogrzebu w Watykanie były praktycznie ukończone.

□ Ojciec Święty Jan Paweł II spoczął w podziemiach Watykanu w miejscu, gdzie spoczywały wcześniej doczesne szczątki papieża Jana XXIII.

□ Pogrzeb Jana Pawła II oglądał praktycznie cały świat. Załobę ogłoszono nawet na komunistycznej Kubie, a władze Korei Północnej zgodziły się wyjątkowo na odprawienie katolickiego nabożeństwa. Przebieg watykańskich uroczystości transmitowały nawet telewizje krajów niekatolickich, jak Bułgaria czy Białoruś. Ciszą, pamięć Ojca Świętego uczciła nawet giełda w Nowym Jorku.

□ W prasie włoskiej pojawiły się tendencyjne artykuły o istnieniu „polskiej partii” na Watykanie, która teraz pakuje już walizki. Na całym świecie trwały natomiast prasowe spekulacje na temat wyboru nowego papieża.

□ W „conclave”, które zebrało się 18 kwietnia wzięło udział 115 ze 117 uprawnionych kardynałów. Kardynałowie z Filipin i Meksyku byli chorzy.

□ Minutą ciszy i oklaskami uczcił pamięć Ojca Świętego Parlament Europejski.

□ Wojskowi dowódcy amerykańscy uważają, że na początku 2006 roku dojdzie do znacznej redukcji wojsk USA w Iraku.

□ Socjaldemokratyczny premier Czech St. Gross utracił swoje stanowisko. Obecnie usiłuje się utworzyć „proeuropejski” gabinet z udziałem partii opozycji. Większość ankietowanych Czechów opowiada się jednak za nowymi wyborami.

□ Przed majowym referendum we Francji nadal prowadzą przeciwnicy unijnej konstytucji, którzy w sondażach zdobywają od 52 do 55% głosów. Z kolei w

Danii sprawa referendum, które ma się odbyć we wrześniu budzi nikle zainteresowanie. Za traktatem jest 30% ankietowanych, przeciw 22%. Reszta nie ma zdania.

□ Parlament w Kirgizji przyjął oficjalną dymisję prezydenta Akajewa. Nowe wybory w tym kraju odbędą się 10 lipca.

□ Szef KE Borell skrytykował postępowanie Francji. Jego zdaniem francuski opór wobec dyrektywy Bolkesteina może doprowadzić do wewnątrzunijnego kryzysu.

□ W Moskwie zastrzelono byłego szefa rosyjskich tajnych służb – FSB gen. A. Tofimowa. Został on zdymisjonowany jeszcze przez Jelcyna w 1996 roku.

□ Rząd kanclerza Schroedera ogłosił plan „walki z socjalnym dumpingiem”. Niemcy zamknęły swój rynek pracy przed nowymi krajami UE do 2011 roku, ale istnieć możliwość samozatrudniania się przez rejestrację działalności gospodarczej. Teraz Berlin chce te możliwości ograniczyć.

□ W Pekinie miały miejsce antyjapońskie demonstracje. Rząd w Tokio wezwał do siebie ambasadora Chin, któremu przekazano oficjalny protest.

□ Podczas wizyty prezydenta Putina w Niemczech doszło do podpisania umowy pomiędzy firmą BASF a Gazpromem na wspólną eksploatację złóż gazu na Syberii.

□ Rząd Litwy skieruje w maju do parlamentu projekt ustawy o zapisywaniu imion. Umożliwi to m.in. mieszkającym tam Polakom wpisywanie do dokumentów nazwisk w polskim brzmieniu bez ich obowiązkowego lituanizowania.

□ Groźny wirus choroby marburskiej, który ma być groźniejszy od wirusa „ebola” spowodował już śmierć 193 osób w Angoli.

□ W Nepalu armia rządowa doniosła o wyeliminowaniu 96 partyzantów maoistowskich.

□ Król Norwegii Harald przeszedł kolejną operację serca. W Oslo coraz częściej mówi się o sukcesji.

□ Zmarł książę Monako Rainier III. Najdłuższą panującą władca Europy.

□ Książę Karol wzięł ślub ze swoją długotletnią przyjaciółką Camillą Parker Bowles. Ceremonię odłożono o jeden dzień z powodu pogrzebu Ojca Świętego w Rzymie. Angielska opinia publiczna opowiada się za tym, aby następcą tronu został najstarszy syn Karola.

□ W rosyjskiej TV Ostankino pod Moskwą doszło do groźnego pożaru. Spalili się jeden z bloków telewizyjnego kompleksu.

□ Po wycofaniu się inwestora z Chin w sytuacji upadłości znalazł się brytyjski MG Rover. Rząd udzielił na ratowanie firmy nadzwyczajnego kredytu w wysokości 6,5 miliona funtów.

□ Zakłady „Skoda” zamierzają wybudować w Mlada Boleslav kompleks uniwersytecki, który rozpocznie działalność już w 2006 roku. Uniwersytet będzie szkolił także kadry dla czeskich zakładów.





## Polacy na Zachodzie

### Wiek miłosierdzia

Ks. Kazimierz Kuczaj SChR

**„Sto lat” - dwa słowa, a razem oznaczają wiek - stulecie. Kto by zdołał policzyć, ile razy te dwa słowa popłynęły z ust ludzi, jak wielu ludzi jednocześnie i w jak różnych językach.**

A w czasie ostatnich 85 lat? Lat życia Jana Pawła II - zwłaszcza 27 lat pontyfikatu? Prawie, że weszły one do liturgii spotkań podczas 104 papieskich pielgrzymek „do świata”. A gdyby tak policzyć jeszcze audiencje...

„Sto lat” - słowa te nabrały głębokiego znaczenia za sprawą serc ludzkich, które je wyrażały tak spontanicznie, tak serdecznie i tak często, przy tylu okazjach, kiedy poszczególni ludzie, grupy czy całe tłumy pielgrzymów posyłały te życzenia w stronę Pielgrzyma na miarę stulecia, może nawet tysiąclecia.

Jan Paweł II, o którym świat już mówi: „Wielki”, a Kościół powie niedługo: „Święty”, zebrał - jak nikt inny dotąd - najwięcej ludzkiej życzliwości i tego potężnego, symbolicznego wołania „Sto lat!”. Zebrał w odpowiedzi na swoją ojcowską dobroć i z troską o świat i jego sprawę.

I w tym pierwszym znaczeniu tego zwrotu - życzenia „sto lat” możemy doznać niedosytu. Nasze życzenie, aby żył sto lat nie spełni się.

Jednak jest jeszcze inne znaczenie tych słów. Jest ono bardziej duchowe, gdy spojrzysz oczami wiary na dzieje naszego stulecia. „Sto lat” brzmi - wraz z odejściem z ziemi do nieba naszego największego Rodaka - jak uwieńczenie Chrystusowego postanowienia. Chrystus wyznaczył dla swego planu - ogłoszenia światu Orędzia Miłosierdzia - właśnie „sto lat”, a zechciał do tej misji wybrać dwoje ludzi. Okazało

się, że obydwójce są naszymi rodakami. To wielki dla nas zaszczyt. Ale i odpowiedzialność.

Wszystko zaczęło się w 1905 roku, a dopełniło w ostatnich dniach w kwietniu 2005 roku.

Wzbudzone życie dziewczynki, której na chrzcie dano imię Helena, Bóg obdarzył nowym życiem, w tym sakramencie. Piętnaście lat później wzbudzone życie chłopca, któremu na chrzcie dano imię Karol. W życiu jednej i drugiej osoby Chrystus Zmartwychwstały, jak to się okazało oczywiście, napotkał współdziałanie z Łaską w tak wielkiej gorliwości, wierności i wytrwałości, że dziś świat wie już, iż nie znajdzie pokoju, którego szuka, jeśli się nie zwróci z ufnością do Miłosiernego Ojca. Ojca, który jest wciąż na nowo gotów wysłuchać tego wołania, któremu towarzyszy skrucha serca: „Ojcze Przedwieczny ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo, twojego najmilszego Syna, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, na przebieganie za grzechy... Dla Jego bolesnej Męki...”.

Karol urodził się, gdy Helena miała już piętnaście lat. Wtedy zaczęły się jej głębsze relacje z Panem Jezusem; pozwoliła się prowadzić Duchowi Świętemu, aż do pełnej doskonałości życia mistycznego, aby stać się i w doczesności, i aż do powtórnego, ostatecznego przyjścia Pana, Znakiem i apostołką Bożego Miłosierdzia. Gdy odchodziła do wieczności w domu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia 5 października 1938 roku, Karol miał już osiemnaście lat.

Chrystus naprowadził go na pierwsze spotkanie z kultem Jezusa Miłosiernego promieniującym z kaplicy sióstr w Łagiewnikach. Zachwycił go Chrystus Swoją Osobą i zawołał: „Pójdź za Mną”.

Bo chciał Chrystus teraz wykonać drugą część swego postanowienia. Aby świat się dowiedział i skorzystał z danej mu ostatniej okazji do nawrócenia. „Gdy modliłam się za Polskę, usłyszałam słowa: „Kocham Polskę w szczególności, i jeśli będzie uległa mojej woli wywyższę ją w potęgę i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotowuje świat na moje ostateczne przyjście” (Dzienniczek św. Siostry Faustyny).

W czasie, gdy już od dziewięciu lat był bez matki, teraz gdy nie miał już na świecie także swego brata, a zbliżał się dzień gdy nagle umarł mu ojciec, na drodze jego roboczych dni w fabryce, pośród ciemnych tygodni okupacji niemieckiej, jakiej poddana jest Ojczyzna - staje Chrystus z obrazu w kaplicy w Łagiewnikach. Chrystus i wezwanie do ufności: „**Jezu ufam Tobie!**” I coraz wyraźniejsze powołanie, na które Karol odpowiada: „Tak, idę Panie!” Tak Chrystus kontynuował dalej i dalej to, co wyraził wobec swej powiernicy Faustyny, aż do dnia jej kanonizacji w Rzymie, której dokonał właśnie Karol, teraz już od 22 lat następcą św. Piotra.

I wykonując do końca wolę Jezusa dał Kościołowi Powszechnemu znajomość tajemnicy Miłosierdzia Bożego na sposób, jakiego nikt inny przedtem nie dał - świadectwem swego przenikniętego Bogiem życia. Wreszcie po 85 latach - w wigilię Święta Bożego Miłosierdzia - odszedł z tej ziemi. Spełniło się „sto lat” w tym wymiarze i zamiarze, którego głębię zna Jezus Chrystus Zmartwychwstały. „Ten sam wczoraj i dziś i aż na wieki...” (Hbr).

## Polacy z Paryża na pogrzebie Jana Pawła II

Ks. Andrzej Kołodziejczyk

**P**óźną nocą, ze środy na czwartek 6/7 kwietnia 2005 r. wyruszyła spod kościoła Wniebowzięcia N.M.P. w Paryżu 48-osobowa grupa pielgrzymów na pogrzeb Ojca Świętego Jana Pawła II.

Chociaż media donosiły o nawale tłumów w Wiecznym Mieście (do 5 milionów osób) i każdy liczył się z możliwością, że pogrzeb Jana Pawła II przeżyje być może na jakimś parkingu oddalonym 30 km od Rzymu byliśmy pełni nadziei, że w czasie Mszy św. pogrzebowej uda nam się być jak najbliżej Placu Św. Piotra.

W autokarze panowała pogodna atmosfera, wypełniona modlitwą. Miłosierny Jezus czuwał nad nami. Bez żadnych przeszkód, bez stania jednej minuty w korkach na drogach, dotarliśmy do Rzymu w czwartek o godzinie 21<sup>00</sup> - godzinie Apelu Jasnogórskiego. Udało nam się znaleźć par-

king w samym centrum miasta, oddalony tylko o 500 m od Watykanu. Zaraz po wyjściu z autokaru poszliśmy więc na Plac Św. Piotra, który wypełniały setki tysięcy naszych rodaków - najczęściej młodych lu-



dzi z gitarami i biało-czerwonymi flagami, którzy czuwali tu modląc się i śpiewając pieśni.

Ktoś zauważył, że Jan Paweł II nie poje-

dzie już do Kolonii na Światowy Dzień Młodzieży, ale jednak młodzież urządziła Mu jeszcze teraz „spotkanie” w Watykanie, gromadząc się w tych dniach pod Bazyliką Św. Piotra. Również część naszej grupy postanowiła spędzić noc na czuwaniu i modlitwie. Okazało się później, że dzięki temu byli tymi, którym udało się uczestniczyć w Mszy św. pogrzebowej bezpośrednio na Placu św. Piotra. Pozostała część grupy poszła do Kościoła Świętego Ducha, przy którym mieszkają polskie siostry Miłosierdzia Bożego i tam uczestniczyła w Mszy św. sprawowanej za Papieża. Ta pogrzebowa Msza św. Jana Pawła, w której wraz z rzeszą wiernych „uczestniczyłem” pod Koloseum zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Wielki ekran ustawiony na tle starożytnego teatru - miejsca świadectwa i męczeństwa pierwszych chrześcijan - pokazywał trumnę Papieża, na której leżała zamknięta już „Księga Życia”. W czasie śpiewu „Litani do Wszystkich Świętych”, uświadomiłem sobie, iż - tak jak święci - Jan Paweł II →→



STOWARZYSZENIE ŚW. WINCENTEGO  
A PAULO  
**SERDECZNIE ZAPRASZA**



**30 kwietnia i 1 maja**  
(w godz. 11<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>)

**NA WYPRZEDAŻ - WENTĘ**  
przy paryskiej parafii św. Genowefy  
(18, rue Claude Lorrain - M<sup>e</sup> Exelmans).  
Uzyskany dochód przeznaczony jest  
na cele dobroczynne.

**FRYZJERKA - 06 71 08 84 85.**  
Strzyżenie - baleyage;  
Przedłużanie włosów; Manicure - Henna.

**Sprzedam**  
**nowe mieszkanie w Poznaniu -**  
**tel. 06 09 37 64 74.**

**MATKA BOŻA Z LIESSE**  
**ZAPRASZA**



**PIELGRZYMKA**  
**POLSKA**  
**W DARZE**  
**OJCU ŚWIĘTEMU**  
**8 V 2005**  
**ND de Liesse**  
**(koło Laon)**

10<sup>00</sup> - Powitanie Pielgrzymów;  
11<sup>00</sup> - W holdzie Ojcu Świętemu;  
**okazja do Spowiedzi;**  
12<sup>00</sup> - Bazylika - Msza św.

**Piknik:**

(posiłek przywozimy ze sobą - częściowo można kupić na miejscu, także zakup polskich wyrobów)  
16<sup>00</sup> - Bazylika - Nabożeństwo majowe.

**WSPÓLNOTA POLONIJNA**  
**ZAPRASZA**  
**NA POLSKĄ PIELGRZYMKĘ**  
**Info: 01 60 22 91 78; 06 23 29 10 22.**

→→ złożył Bogu miłą ofiarę ze swojej pracy i cierpienia. Ufam, że już niedługo także za Jego przyczyną będziemy zanościć do Boga nasze wezwania.

**W** powrotnej drodze do Paryża panna wało wśród nas jakieś niesamowite ożywienie. Przez dwie godziny, uczestnicy pielgrzymki składali świadectwa, o tym, co poruszyło ich w czasie tego wyjazdu. Młoda 21-letnia dziewczyna powiedziała, że postara się przeczytać to, co napisał Ojciec Święty, i zaczyna się zastanawiać, czy to właśnie Paryż jest miejscem, gdzie chce ją mieć Bóg. Może misje? Takich refleksji było dużo.

**D**arem pielgrzymów są Msze św. gregoriańskie w intencji Papieża Jana Pawła II i zielony ornat zamówiony dla naszego kościoła. Jest to trwała pamiątka po tym wyjeździe. Myślę, że jednak ważniejsze jest to, co niewidzialne, co głęboko ukryte w sercu, co na trwałe zapisało się w naszym życiu - owoc pracy i cierpienia Ojca Świętego Jana Pawła II.

## Pytania otwarte

*Ks. Tadeusz Domżał*

Jan Paweł II pozostawił nam wiele pytań. Są wśród nich te, które dotyczą życia i zbawienia, ale nie brakuje i tych, które łączą się bezpośrednio z Jego osobą. Wśród nich powtarzają się dwa. Pierwsze dotyczy piętnastej encykliki, a drugie procesu beatyfikacji.

Informacje o piętnastej encyklice Jana Pawła II są nieścisłe. Dotyczy to zarówno tytułu jak i realizacji tego dokumentu. W pierwszych wersjach podawano, że encyklika ta miała być „O miłości Bożej” i w opinii niektórych powtarzały się słowa „Papież pisał”. W ferworze jaki powstał po śmierci papieża łowcy sensacji czyhali na nowinki. Nie mniej jednak nie było wtedy czasu, aby ze strony osób odpowiedzialnych za te sprawy pozyskać odpowiedź, bo wszyscy byli pogrążeni w modlitwie i w żalobie.

Obecnie te pierwsze wersje nabierają nowego światła. Okazuje się, że – co podają najnowsze doniesienia – piętnasta encyklika Jana Pawła II miała dotyczyć cnoty Miłości. Trudno jest jednak ustalić, i znaleźć odpowiedź na pytania: czy Ojciec Święty zaczął ją, czy też w jakimś stopniu już realizował swój projekt.

Gdy chodzi natomiast o beatyfikację Jana Pawła II sprawy przedstawiają się dość optymistycznie. Okazuje się bowiem, że w tym konkretnym procesie beatyfikacyj-

nym, bardziej niż kiedykolwiek może owocować wiara ludu i jego przekonanie o świętości naszego Rodaka. Ogłoszenie Jana Pawła II błogosławionym, co stwierdził abp Edward Nowak – sekretarz kongregacji do spraw kanonizacyjnych może być przyspieszone, a motywem jest „powszechnie żądanie wiernych”.

To żądanie zostało już wyrażone wołaniami i okrzykami zebranych na Placu św. Piotra w Rzymie, gdy słowa „Święty, Święty, Święty...” przeplatały się i łączyły z oklaskami.

Ponad to wszystko pocieszające najbardziej jest jedno, że nie ustają modlitwy za Jana Pawła II. Owocem tych modlitw może okazać się właśnie upragniona beatyfikacja Jana Pawła II. A trzeba w tym momencie przypomnieć jedno z największych pragnień zapisanych w testamentie przez Jana Pawła II pod datą 5 marca 1990 roku, a brzmi ono: „Po śmierci proszę o Msze Święte i modlitwy.” Te słowa odnoszą się do każdego z nas. Czy i jak wypełnimy wolę zmarłego? Ojciec Święty Jan Paweł II czeka na twoją i moją odpowiedź. Czy usłyszysz ją?

P.S. W dzień po pogrzebie Jana Pawła II władze Paryża postanowiły nadać jednemu z placów stolicy Francji imię Jana Pawła II. Propozycje są dwie. Pierwsza to część Pól Marsowych w pobliżu Wieży Eiffa - miejsce upamiętniające spotkanie Papieża z młodzieżą. Drugi pomysł to plac przed Katedrą Notre Dame w pobliżu skweru Jana XXIII.

### \* ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBKI \*

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie za jedyne **249 EURO**

Umów się na spotkanie: **06 23 28 07 44.**

#### PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
  - MONTAŻ i modernizacja komputerów
  - DORADZTWO przy zakupie
  - INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
  - INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
  - INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
- Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie  
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

**ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 77 96 50 79.**



### Je cherche Aide - Comptable avec expérience,

parlant Français / Polonais et sachant se servir  
des programmes informatiques : Word, Excel, Ciel Compta, E.B.P Compta.

**Tel : 06 09 66 34 02; Tel : 06 14 88 40 98.**

Mail : dobro\_93@hotmail.com

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

**udziela pomocy w przypadku:**

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH, DEPRESJI, CIĘŻKICH CHOROÓB, ŻAŁOBY.**

**SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK: dr. E. WALKIEWICZ -**

**mówiąca po polsku**

13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M<sup>e</sup> Porte St Cloud)

**TEL. 01 46 99 22 00 (40)**



NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE  
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

# eurolines

TO NAJKRÓTSZA DRÓGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE  
28, av. Gal De Gaulle  
93541 Bagnolet  
Tél. 01 49 72 51 52  
M° Gallieni, ligne 3

PARIS 5<sup>EME</sup>  
55, rue St Jacques  
75005 Paris  
Tél. 01 43 54 11 99

PARIS 9<sup>EME</sup>  
75bis, bd de Clichy  
75009 Paris  
Tél. 01 44 63 00 66

## Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur  
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

### JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo  
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE  
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

### \* FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA

Strzyżenie: damskie - męskie;  
farbowanie, baleyage, pasemka.

06 75 99 99 68 - FABIAN

# GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: [vkcat@club-internet.fr](mailto:vkcat@club-internet.fr)

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: Rektor PMK ks. inf. Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

#### Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

# POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)  
Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

# BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

## Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris  
przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

[www.orbis-transport.pl](http://www.orbis-transport.pl)

e-mail: [biuro.paryz@autoorbisbus.pl](mailto:biuro.paryz@autoorbisbus.pl)

bezpłatna rezerwacja przez telefon



\* TRANSPORT CIĘŻAROWY \*  
- ANDRZEJ GRAJEK -

TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON  
- NA TERENIE CAŁEJ EUROPY

T. (00 48) [0]61 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)

### \* ZDJĘCIA PROFESJONALNE:

- śluby, chrzty, I-komunie św., imprezy  
okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.

T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)

### PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert

sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,  
odszkodowania, spadki itp.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 13.04.2005.

## KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok (53,40 €)  Czekiem  
 Pół roku (28,30 €)  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G.K. (65,60 €)  Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,  
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

|                |                    |             |                 |
|----------------|--------------------|-------------|-----------------|
| Biała Podlaska | Kędzierzyn Koźle,  | Nowy Sącz,  | Sanok,          |
| Białystok,     | Kępno,             | Nowy Targ,  | Siedlce,        |
| Bielsko-Biała, | Kielce,            | Nysa,       | Sieradz,        |
| Bolesławiec,   | Kłodzko,           | Opatów,     | Stalowa Wola,   |
| Bydgoszcz,     | Kraków,            | Opole,      | Tarnobrzeg,     |
| Częstochowa,   | Krosno,            | Poznań,     | Tarnów,         |
| Gdańsk,        | Krościenko,        | Pszczyna,   | Toruń,          |
| Gliwice,       | Legnica,           | Rabka,      | Ustrzyki Dolne, |
| Gorlice,       | Lesko,             | Racibórz,   | Warszawa,       |
| Jasło,         | Łódź,              | Rybnik,     | Wrocław,        |
| Jędrzejów,     | Maków Podhalański, | Rzeszów,    | Zywiec.         |
| Katowice,      | Mińsk Mazowiecki,  | Sandomierz, |                 |

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M<sup>e</sup> Concorde

**OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU**

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

**Janosik**  
TÉL. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M<sup>e</sup> Rome

poniedziałek - piątek: 11<sup>30</sup> - 19<sup>00</sup>, sobota: 10<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ  
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry  
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M<sup>e</sup> Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



**ECOLE „NAZARETH”**

**COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**  
15 LAT DOŚWIADCZENIA; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 8 bis, pl. de l'Argonne - Paris XIX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

**Język angielski** - dwa razy w tyg. (po południu).

**Język polski** - nauczanie na wszystkich poziomach.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

**NOWE GRUPY OD 10 MARCA 2005**

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83

strona internetowa: [www.nazarethfamille.fr](http://www.nazarethfamille.fr)



**UWAGA:** Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;  
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;  
ogłoszenia ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros,  
(„szukam pracy” - 3 euro).



**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**

6, rue des Immeubles  
Industriels  
75011 Paris (M<sup>e</sup> Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**

23, rue Desaix  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST  
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

[www.copernic.fr](http://www.copernic.fr)

[www.copernic.waw.pl](http://www.copernic.waw.pl)

BILETY NA TANIE



LINE LOTNICZE

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa  
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:  
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43  
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

LINE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA  
PARIS - KIEV

**\* PRZEPROWADZKI \***

- DO POLSKI;  
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;  
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

**TEL. 06 15 09 43 86**

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M<sup>e</sup> Gare de Lyon. BUS: 57, 20, 63, 65.  
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH, DEPRESJI,  
CIĘŻKICH CHOROÓB, ŻAŁOBY.

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,  
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.  
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

\* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,  
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.  
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

\* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.  
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

\* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA  
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.  
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16<sup>00</sup>); 06 79 50 18 95.

\* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.  
**TEL. 01 43 34 56 07.**





25.04-1.05.2005

**PONIEDZIAŁEK 25.04.2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Cafe serio 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 8<sup>45</sup> 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9<sup>00</sup> Jedynecka 9<sup>25</sup> Ranczo pod Zieloną Siódemką - serial 9<sup>55</sup> Telezakupy 10<sup>10</sup> My, Wy, Oni 10<sup>55</sup> Biografie 11<sup>45</sup> Nie tylko o... 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>35</sup> Program rozrywkowy 13<sup>25</sup> M jak miłość - serial 14<sup>10</sup> Benefis Z. Buczkowskiego 15<sup>00</sup> Sfora - serial 16<sup>00</sup> Jedynecka 16<sup>25</sup> Ranczo pod Zieloną Siódemką - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Telezakupy 17<sup>35</sup> My, Wy, Oni 18<sup>00</sup> Rewizja nadzwyczajna 18<sup>30</sup> Telewizyjny przewodnik po kraju 18<sup>50</sup> Reportaż 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>53</sup> Sport 19<sup>59</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Prosto w oczy 20<sup>22</sup> Pogoda 20<sup>25</sup> Klan - serial 20<sup>50</sup> Sportowy tydzień 21<sup>20</sup> Plebania - serial 21<sup>45</sup> Lekka jazda 22<sup>35</sup> Ze sztuką na ty 23<sup>05</sup> Muzyka klasyczna 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>56</sup> Pogoda 0<sup>00</sup> My, Wy, Oni 0<sup>25</sup> Spotkanie z profesorem W. Zinem 0<sup>50</sup> Ranczo pod Zieloną Siódemką - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**WTOREK 26.04.2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Cafe serio 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 8<sup>45</sup> 10 minut tylko dla siebie 9<sup>00</sup> Do góry nogami 9<sup>25</sup> Karino - serial 9<sup>55</sup> Telezakupy 10<sup>10</sup> Reportaż 10<sup>25</sup> Rewizja nadzwyczajna 10<sup>50</sup> Telewizyjny przewodnik po kraju 11<sup>10</sup> Ojczyzna-polszczyzna 11<sup>25</sup> Sprawa dla reportera 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>35</sup> Sportowy tydzień 13<sup>05</sup> Plebania - serial 13<sup>25</sup> Lekka jazda Mazurka i Zalewskiego 13<sup>55</sup> Reportaż 14<sup>15</sup> Ze sztuką na ty 14<sup>45</sup> Muzyka klasyczna 15<sup>05</sup> Madonny polskie 15<sup>35</sup> Laboratorium - magazyn 16<sup>00</sup> Do góry nogami 16<sup>25</sup> Karino - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Telezakupy 17<sup>35</sup> reportaż 17<sup>50</sup> Bliżej Europy 18<sup>05</sup> Kochamy polskie komedie 18<sup>30</sup> Sprawa dla reportera 19<sup>00</sup> Więści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>53</sup> Sport 19<sup>59</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Prosto w oczy 20<sup>23</sup> Pogoda 20<sup>25</sup> Klan - serial 20<sup>50</sup> Forum Polonijne 21<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>55</sup> Warto rozmawiać 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Sport 23<sup>53</sup> Pogoda 0<sup>00</sup> Plus minus 0<sup>25</sup> Sprawa dla reportera 0<sup>55</sup> Karino - serial 1<sup>20</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**ŚRODA 27.04.2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Cafe serio 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 8<sup>45</sup> 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9<sup>00</sup> Budzik 9<sup>25</sup> Moje miasteczko - serial 9<sup>55</sup> Telezakupy 10<sup>10</sup> Wierzę, wątpię, szukam 10<sup>40</sup> Kochaj mnie - serial 11<sup>05</sup> Spotkajmy się - magazyn 11<sup>30</sup> Plus minus 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>35</sup> Więści polonijne 12<sup>50</sup> Plebania - serial 13<sup>15</sup> Forum Polonijne 14<sup>00</sup> Piękniejsza Polska 14<sup>20</sup> Tam gdzie jesteśmy 14<sup>50</sup> Animowany Świat Wyobraźni 15<sup>25</sup> Wielki świat małych odkrywców 15<sup>45</sup> Zwierzowiec - magazyn 16<sup>05</sup> Budzik 16<sup>30</sup> Moje miasteczko - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Telezakupy 17<sup>35</sup> Wie-

rzę, wątpię, szukam 18<sup>00</sup> Szerokie tory - reportaż 18<sup>20</sup> Spotkanie z prof. W. Zinem 18<sup>40</sup> Spotkajmy się - magazyn 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>53</sup> Sport 19<sup>59</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Prosto w oczy 20<sup>23</sup> Pogoda 20<sup>25</sup> Klan - serial 20<sup>50</sup> Polska karta 21<sup>20</sup> A pamięć tkwi w nas - dramat 23<sup>00</sup> Kochaj mnie - serial 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>56</sup> Pogoda 0<sup>00</sup> Wierzę, wątpię, szukam 0<sup>25</sup> Spotkajmy się 0<sup>55</sup> Moje miasteczko - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**CZWARTEK 28.04.2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Cafe serio 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 8<sup>45</sup> 10 minut tylko dla siebie 9<sup>00</sup> Wirtualandia 9<sup>25</sup> Wyspa przygód - serial 9<sup>55</sup> Telezakupy 10<sup>10</sup> Znaki czasu - magazyn 10<sup>30</sup> Chłopaki z Sosnowca - koncert 11<sup>25</sup> Skarbiec - magazyn 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>35</sup> Polska karta - magazyn 13<sup>10</sup> A pamięć tkwi w nas - dramat 14<sup>45</sup> Sekrety zdrowia 15<sup>05</sup> Zaproszenie 15<sup>30</sup> Lista przebojów 16<sup>00</sup> Wirtualandia 16<sup>25</sup> Wyspa przygód - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Telezakupy 17<sup>35</sup> Znaki czasu - magazyn 18<sup>00</sup> Raj - magazyn 18<sup>25</sup> Zaolzie - magazyn 18<sup>35</sup> Skarbiec - magazyn 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>53</sup> Sport 19<sup>59</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Prosto w oczy 20<sup>23</sup> Pogoda 20<sup>25</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>50</sup> Teatr TV - 19 Południk 22<sup>05</sup> Arcydzieła klasyki 22<sup>45</sup> Forum 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>57</sup> Pogoda 0<sup>00</sup> Raj - magazyn 0<sup>25</sup> Skarbiec - magazyn 0<sup>55</sup> Wyspa przygód - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**PIĄTEK 29.04.2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Cafe serio 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 8<sup>45</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>55</sup> Domisie 9<sup>20</sup> Gwiezdny pirat - serial 9<sup>55</sup> Telezakupy 10<sup>10</sup> Raj - magazyn 10<sup>35</sup> Kochamy polskie komedie 11<sup>05</sup> Szansa na sukces 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>35</sup> Forum 13<sup>20</sup> Teatr TV - 19 Południk 14<sup>40</sup> Arcydzieła klasyki 15<sup>30</sup> Hity satelity 15<sup>45</sup> Ojczyzna-polszczyzna 16<sup>00</sup> Domisie 16<sup>25</sup> Gwiezdny pirat - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Telezakupy 17<sup>35</sup> Parapet - magazyn 17<sup>45</sup> Święta wojna - serial 18<sup>10</sup> Debata - program 19<sup>00</sup> Więści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>53</sup> Sport 19<sup>59</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Mówi się... 20<sup>25</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>50</sup> Hity satelity 21<sup>05</sup> Na dobre i na złe - serial 21<sup>50</sup> Piękniejsza Polska - magazyn 22<sup>10</sup> Rozmowy nie zawsze dyplomatyczne 22<sup>40</sup> Wideołeka 23<sup>10</sup> Animowany Świat Wyobraźni 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>56</sup> Pogoda 0<sup>00</sup> Szansa na sukces 0<sup>50</sup> Gwiezdny pirat - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**SOBOTA 30.04.2005**

6<sup>00</sup> Herbatka u Tacka 6<sup>50</sup> Skarby przyrody 7<sup>10</sup> Madonny polskie 7<sup>40</sup> Album Mazowsza 8<sup>00</sup> Echa tygodnia 8<sup>35</sup> Plecak pełen przygód - serial 9<sup>00</sup> Od przedszkola do Opola 9<sup>35</sup> Więści polonijne 9<sup>50</sup> Tam gdzie jesteśmy 10<sup>20</sup> Mówi się... 10<sup>40</sup>



**S.O.S KOMPUTERY  
CyberNuX**

*Usługi dla osób prywatnych i firm:*

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów

**T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;**  
**e-mail: contact@cybernux.net**  
**site internet : http://www.cybernux.net**

Klan (3) - serial 11<sup>50</sup> Podróże kulinarne 12<sup>15</sup> Wideołeka 12<sup>45</sup> Książki z górnej półki 13<sup>00</sup> Wiadomości 13<sup>10</sup> Dom - serial 14<sup>50</sup> Publicystyka 15<sup>35</sup> Labirynty kultury 16<sup>00</sup> Śniadanie na podwieczorek 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Nie tylko o... 17<sup>30</sup> Linia specjalna 18<sup>00</sup> M jak miłość - serial 18<sup>45</sup> KIS 18<sup>55</sup> Koncert życzeń 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>53</sup> Sport 19<sup>59</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Dom - serial 21<sup>45</sup> Kobiety znad Wisły - dramat 23<sup>30</sup> Śniadanie na podwieczorek 0<sup>30</sup> M jak miłość - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**NIEDZIELA 01.05.2005**

7<sup>15</sup> Program rozrywkowy 8<sup>05</sup> M jak miłość - serial 8<sup>50</sup> Słowo na niedzielę 8<sup>55</sup> Ziarno - program katolicki 9<sup>20</sup> Marco i Gina - serial 9<sup>40</sup> Publicystyka kulturalna 10<sup>35</sup> Złotopolscy (2) - serial 11<sup>25</sup> Niedzielne muzykowanie 11<sup>55</sup> Między ziemią a niebem 12<sup>35</sup> Niedzielne muzykowanie 13<sup>00</sup> Transmisja Mszy Świętej 14<sup>15</sup> Szaleństwa panny Ewy - serial 15<sup>10</sup> Program rozrywkowy 16<sup>05</sup> Biografie 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Pociąg do kultury 17<sup>30</sup> Tam gdzie jesteśmy 18<sup>00</sup> M jak miłość - serial 18<sup>50</sup> Zaproszenie 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>53</sup> Sport 19<sup>59</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Sfora - serial 21<sup>05</sup> Benefis Z. Buczkowskiego 21<sup>45</sup> Miłość ci wszystko wybaczy - film 23<sup>40</sup> Koncert życzeń 0<sup>00</sup> M jak miłość - serial 0<sup>50</sup> Ziarno 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**Ofiary na Tydzień Miłosierdzia**

Ks. Jan BOJDA SChr.

MONTIGNY EN OSTREVENT

- 402,00 euro

w tym:

Bractwo Żywego Różańca

z Montigny - 70,00 euro

Tow. Polek z Lallaing - 25,00 euro

Tow. Polek

z Pecquencourt - 30,00 euro

Wierni - 287,00 euro

Ks. Jan SOCHA CM

- LES GAUTHERETS - 210,00 euro

Mme Zofia KLEKS

- PARIS - 50,00 euro

Mr Mme Henri ARCISZEWSKI

- GOYRANS - 100,00 euro

*Ofiarodawcom składamy  
serdeczne „Bóg zapłać”.*

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonoise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS



# 0811 65 48 48\*

## Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej\*\*

| KRAJ  | KOSZT ROZMOWY | NUMER DOSTĘPU |
|---|---------------|---------------|
| POLSKA<br>USA +GSM<br>KANADA +GSM   | Miejscowa     | 0811 65 48 48 |
| FRANCJA, ANGLIA,<br>AUSTRALIA, AUSTRIA<br>NORWEGIA, WŁOCHY<br>DANIA, HISPANIA, BELGIA | Miejscowa     | 0811 65 48 48 |
| GSM Francja, GSM Polska   | 12 cts        | 0821 23 48 48 |

Więcej informacji na [WWW.NOLIMITELECOM.com](http://WWW.NOLIMITELECOM.com)

**OBSŁUGA KLIENTA, INFORMACJE, RACHUNKI I CENY**  
7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

☎ 0811 600 348\*

☎ 01 70 75 19 48

Un service du Groupe  
**IRIDIUM**

\* Połączenie lokalne z aparatu stacjonarnego \*\* Sprawdź listę krajów objętych ofertą

↓ Karty telefoniczne - można zamawiać w Redakcji GK ↓

### Trwa Akcja pozyskiwania nowych Prenumeratorów Głosu Katolickiego - apelujemy o czynny w niej udział!

Uczestnicząc w Akcji „patronowania” nowemu Prenumeratorowi „GK” uczestniczysz razem z nim w losowaniu cennych nagród. Możesz wygrać m.in. tygodniowy pobyt dla dwóch osób w jednym z domów PMK (Korsyka, Lourdes, La Ferté) czy autokarową podróż do Polski (w dwie strony).

Nasi partnerzy - sponsorzy nagród:



eur<sup>o</sup>lines

Copernic

IRIDIUM



fol. M. Pasławska

#### kupon (nr 11) uczestnictwa w Akcji

(do odesłania do Redakcji - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

**A/ Zgłaszam nowego Prenumeratora** :

Imię i nazwisko:.....

Adres:.....

i dołączam jego opłatę na roczny abonament (53,4 euro):

czek  gotówka

proszę o **bezpłatne** przysłanie na mój adres karty telefonicznej ;  
podanie mego nazwiska w GK ; uczestniczymy w losowaniu nagród

**B/ Funduję nowy roczny Abonament „GK”** :

(do przyznania przez Redakcję - np. misjonarzowi w Afryce)

proszę o **bezpłatne** przysłanie mi karty telefonicznej ;  
podanie mojego nazwiska w GK ; uczestniczę w losowaniu nagród

Moje imię i nazwisko:.....

Adres:.....

## Karta telefoniczna

# Phenix do Polski

Serwis Klienta  
**7/7**

Nowość!  
Teraz Mówimy  
Po Polsku

## Polska u was



Informacje:  
**0811 00 70 18**  
Koszt lokalny  
[info@phenixtel.net](mailto:info@phenixtel.net)

| Kraj              | Połączenie lokalne 0811* | Połączenie lokalne 0170 | Numer bezpłatny dom Callback | Dostęp z Polski |
|-------------------|--------------------------|-------------------------|------------------------------|-----------------|
| Polska            | 1800min                  | 1300min                 | 300min                       | 50min           |
| Polska komórkowa  | 125min                   | 110min                  | 75min                        | 22min           |
| Francja           | 1100min                  | 900min                  | 250min                       | 60min           |
| Francja komórkowa | 100min                   | 80min                   | 60min                        | 25min           |
| USA               | 1000min                  | 800min                  | 200min                       | 60min           |

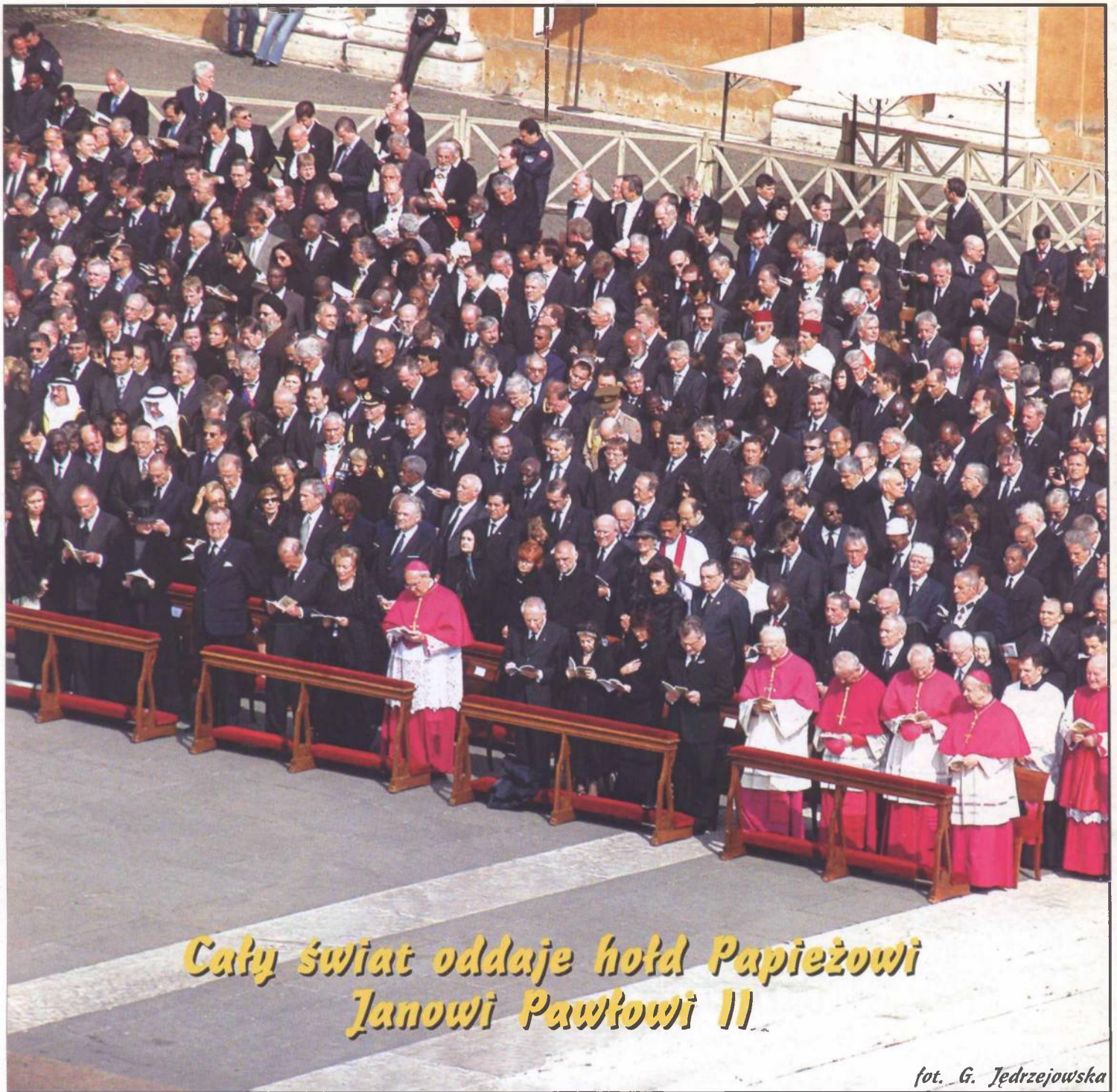


## PHENIX TELECOM

[www.phenixtel.net](http://www.phenixtel.net)

\*Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego





**Cały świat oddaje hołd Papieżowi Janowi Pawłowi II**

foto. G. Jędrzejowska

**karty telefoniczne**  
**IRADIUM** **Taniej do Polski i po całym świecie** **PELNA SATYSFAKCJA LUB ZWROT KARTY**

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€) **Maksymalny czas**

|                    |                  |
|--------------------|------------------|
| <b>Polska</b>      | <b>1666*</b> min |
| <b>GSM Polska</b>  | <b>125*</b> min  |
| <b>EUROPA</b>      | <b>1250*</b> min |
| <b>GSM Francja</b> | <b>111*</b> min  |
| <b>Kanada+GSM</b>  | <b>1000*</b> min |

**USA** 15€  
**POLSKA** 15€  
**EUROPE** 15€

**OBSEKWA KLIENTÓW 717**

**NOWOŚĆ!** Wasz kod także przez internet [www.iradium.fr](http://www.iradium.fr)

cartes téléphone **IRADIUM** partenaire officiel  
**NOVA POLSKA**  
 UNE SAISON POLONISSE EN FRANCE

**ZYSKAJ NA CZASIE! ZAREJESTRUJ SWÓJ KOD NACISKAJĄC \* 2**

**POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI**  
 ☎ 0811 600 300 ☎ 01 70 70 88 00 [info@iradium.fr](mailto:info@iradium.fr)

\* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.